

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 3 (379) • Wrocław, 16.03.2017 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Rozmowa z Wiesławem Natankiem

4 Oświata

5 Odszedł Michał Haniszewski

13 Prawo pracy i BHP

**Ośrodek
Pamięć i Przyszłość
ma już 10 lat**

centrum
historii
walezdnia

Urodzinowy tort – czytaj str. 2

Obradował Zarząd Regionu

Zarząd Regionu rozpoczął swoje posiedzenie (13 marca) od sprawozdania z prac prezydium ZR. Wiceprzewodnicząca ZR omówiła też wydarzenia, w których uczestniczyli w ostatnim miesiącu działacze naszego Regionu.

Kazimierz Kimso zaapelował o podpisywanie się pod apelem ws Teatru Polskiego.

To nie jest tylko kwestia obrony dyrektora Teatru Polskiego. W ogóle chodzi o obronę wartości. W innym teatrze w Polsce bezceści się pamięć Ojca Świętego.

Leszek Nowak przewodniczący organizacji zakładowej w Teatrze Polskim we Wrocławiu opowiedział też o spotkaniu z ministrem Piotrem Glińskim i jego zastępcą Wandą Zwinogrodzką. Zaprosiliśmy go na premierę na 16 marca. Walczymy o podwyżkę plac dla zatrudnionych

tam pracowników. W przyszłym tygodniu te placówki teatralne, gdzie jest „S” będą oflagowane.

21 osób zapisało się ostatnio do Związku – opowiadał Leszek Nowak.

Informacje z prac Komisji Krajowej

Zbigniew Gadzicki poinformował o marcowych obradach Komisji Krajowej. Krzysztof Szwagrzyk, historyk, wiceprezes Instytutu Pamięi Narodowej został człowiekiem roku Tygodnika Solidarność. W drugim dniu działacze rozmawiali z premierem Mateuszem Morawieckim. Zdaniem Gadzickiego

rozmowa pełna była dość ogólnych stwierdzeń. Dotyczyła m.in. układów zbiorowych pracy, ratownictwa medycznego, wolnych niedziel. W tej ostatniej kwestii padła dość konkretna deklaracja, że nie wszystkie niedziele będą wolne od handlu.

KK zatwierdziła wydatki za 2016 r. i preliminarz na 2017 r. Zmieniono uchwałę ws. dotacji do działań regionów. Sprecyzowano zadania, na jakie muszą być środki przekazywane. (Szkolenia, informacje rozwój). Dokonano interpretacji par. 59 statutu Związku.

Uchwalono kalendarz wyborczy na kadencję 2018-2022. Wybrano Krajową Komisję Wyborczą. W jej skład weszli reprezentanci naszego Regionu: Maria Zapart i Radosław Mechliński.

Zaktualizowana została karta ewidencyjna. Zmieniono uchwałę ds. struktur branżowych. Musi być wpisany pełny adres siedziby. Powołano zespół mediacyjny ds. rozwiązywania konfliktów wewnątrz związku. W jego skład wszedł Tomasz Wójcik. Podjęto uchwałę o nieratyfikowaniu umowy CETA.

Emocje wzbudziły projekty zmian w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Małgorzata Calińska zrelacjonowała przebieg debaty 8-9 marca w sejmowej komisji spraw polityki



FOT. JANUSZ WOLNIAK

socjalnej i rodziny ws. pracowników tymczasowych. Podkomisja przegłosowała propozycję strony społecznej. W najbliższą środę 15 marca na podkomisji zostanie postawiona sprawa kobiet ciężarnych. Rząd do projektu wprowadził zapis, że kobiecie która jest w ciąży, przedłuża się umowę do dnia porodu.

Ustawa wchodzi w życie od 1 czerwca. APT chciały vacatio legis od 1 stycznia. Rząd się nie zgodził. Działacze ZR zatwierdzili sprawozdania finansowe RFS za

2016 rok oraz Funduszu Pomocy dla Członków NSZZ „Solidarność” Szykanowanych za Działalność Związkową.

Skarbnik Regionu Jarosław Krauze przedstawił zebrany wykonanie budżetu Regionu za 2016 rok. Wykonanie zatwierdzono. Działacze podjęli uchwałę ws. sfinansowania remontu w siedzibie Regionu. Zdecydowaną większością głosów przegłosowano

uchwałę w sprawie zgody na kandydowanie do władz zakładowej organizacji związkowej NSZZ „Solidarność” Ośrodek Pamięć i Przyszłość osobie, która nie miała półrocznego stażu członkowskiego.

Obrady zakończyły się przyjęciem stanowiska w sprawie sytuacji w Nadleśnictwie Międzyzlesie. Omalwając ten punkt Adam Krakiewicz krytycznie ocenił odwołanie dotychczasowego nadleśniczego Mariana Rymarskiego.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Jubileusz

Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” ma już 10 lat

69 wystaw, 22 projekty dokumentacyjno-badawcze, 1000 relacji świadków historii, 39 konferencji i debat, 4 festiwale, 15 filmów i 8 wydarzeń rocznicowych – to część dorobku Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” w ciągu 10 lat istnienia.

Na początku marca br. upłynęło 10 lat od utworzenia Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”. Przewodniczący Regionu

Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso podczas uroczystości jubileuszu w Centrum Historii „Zajezdnia” podziękował

wszystkim, którzy przyczynili się do powstania Ośrodka. Podkreślił, że jest to szczególnie miejsce dialogu, z którego wszyscy możemy być dumni.

Dyrektor Ośrodka Marek Mutor przypomniał śp. Michała Haniszewskiego, który był opiekunem votów z Alei Pracy i krzyża wiszącego na Zajezdni.

Mutor przypomniał też innych świadków historii, ważnych dla Ośrodka – Jerzego Woźniaka i Tomasza Surowca. Dziękował współpracownikom i mieszkańcom Wrocławia

i Dolnego Śląska tłumnie odwiedzającym wystawy i przynoszącym pamiątki. Obiecał jednocześnie dalszy rozwój Ośrodka. Z dumą mówił o symbolicznym fakcie, że powierzchnia wystawiennicza to 1980 metrów kwadratowych.

W uroczystości brał udział także prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, zaznaczając że to jest miejsce, gdzie zaczęła się „Solidarność”.

Europoseł Kazimierz Michał Ujazdowski podkreślił, że nie byłoby tego miejsca, gdyby nie potencjał Dolnoślązaków. Uwytklił też stwierdzenie, że Zajezdnia to miejsce sprawiedliwej oceny historii.

W trakcie uroczystości przedstawiciel ministerstwa kultury odczytał

też gratulacyjne pismo ministra Selina, a wicedyrektor Kucharski opisał program pilotażowy dotyczący promocji regionalnych izb pamięci. Z dwoma stowarzyszeniami doszło też do podpisania porozumienia



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Przewodniczący Kazimierz Kimso z dumą mówił o pracy Ośrodka

na scenie.

Na zakończenie zebrani obejrzeli występ grupy teatralnej pt. „Impresje nt. Wrocławia”.

Niewątpliwą atrakcją obchodów był tort w kształcie CH Zajezdnia (patrz okładka).

JANUSZ WOLNIAK



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Prezydent Rafał Dutkiewicz szczególnie dziękował europosłowi K.M. Ujazdowskiemu i dyrektorowi M. Mutorowi

Urząd Marszałkowski gra umową

Rozmowa z Wiesławem Natankiem, przewodniczącym NSZZ „Solidarność” w Dolnośląskich Przewozach Regionalnych

Czy Dolnoślązacy dojeżdżający do pracy pociągami mogą być pewni, że w najbliższym czasie spokojnie do niej dotrą?

To zależy m.in. od wyniku spotkania, do jakiego dojdzie podczas Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. Zarząd spółki PR i Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, miejmy nadzieję, porozumieją się i dojdzie do podpisania umowy na 3 lata i na pracę przewozową, tak jak tego chcieliśmy w złożonej niedawno petycji.

Rozmawiamy w połowie marca 2017 roku, jak długo można przewozić pasażerów bez ważnej umowy?

Był już rok, kiedy podpisano ją w lipcu. Miejmy nadzieję, że nie trzeba będzie czekać aż tak długo.

Czy to jest problem ogólnopolski? Jak wygląda sytuacja w innych regionach?

W 15 województwach spółka PolRegio ma podpisaną umowę z urzędem marszałkowskim właściwym dla danego województwa. Nie ma jej tylko na Dolnym Śląsku.

Z czego wynika taka wyjątkowość? Kto jest tu winowajcą?

Urząd Marszałkowski. Ustawodawca założył, że umowy można podpisywać na okres kilkuletni i nie było przeszkód, aby u nas ją podpisać, ale urząd marszałkowski gra tą umową wobec pracowników i mieszkańców województwa.

Może sytuacja finansowa naszego województwa jest wyjątkowo zła?

Na temat sytuacji finansowej województwa nie będę się wypowiadał, wielu mieszkańców na pewno wie, jak te finanse wyglądają. Uważam, że rządzący województwem od 2007 roku za cel wzięli sobie likwidację na terenie naszego województwa spółki Przewozy Regionalne.

Dość odważna teza. Proszę ją udowodnić.

Odkąd powstały Koleje Dolnośląskie PR są powoli likwidowane. Oddaje się Kolejom Dolnośląskim atrakcyjne finansowo trasy, redu-

kując w naszej spółce zatrudnienie. Tak się dzieje od 2007 r.

Ale przecież gdzie indziej też powstały podobne twory – weźmy Koleje Mazowieckie czy Koleje Śląskie.

Zgoda, ale tam zrobiono to w ten sposób, że pracownicy tamtejszych Przewozów Regionalnych weszli w skład tych nowych podmiotów i dopiero potem tam były redukcje, przekształcenia itp. Tylko na Dolnym Śląsku zastosowano bandyckie metody marginalizujące jednego przewoźnika na korzyść drugiego. Nie było woli, aby wdrożyć taki scenariusz jak we wspomnianych województwach. Tu nie ma co mówić o zdrowej konkurencji. Zdecydowano się na model, wg którego część mieszkańców naszego województwa jeździ w nowych taborach, a reszta w składach 40-letnich i pasażerowie te różnice widzą.

Dlatego złożyliśmy petycję o podpisanie 3-letniej umowy i aby tzw. pociągokilometry nie były

drastycznie zredukowane, bo to pociągnie za sobą kolejne redukcje załogi.

Koleje Dolnośląskie nowe jak z folderu mają być wizytówką wyborczą władz województwa w przyszłorocznych wyborach i to tłumaczy, dlaczego są tak hołubione.

Na samej górze PKP nastąpiła wymiana kadry zarządzającej, czy witasz to z nadzieją?

Tak, choć szkoda, że dotychczasowy prezes PR Krzysztof Mamiński awansował na szefa całej grupy PKP SA, gdyż był pierwszym prezesem, który udowodnił, że spółka PolRegio przynosi

zysk. Jest to zysk kosztem pracowników i naszej determinacji o utrzymanie miejsc pracy. ale jest. Firma

nasza pod poprzednim zarządem dostała oddłużenie z UE i jednym z warunków oddłużenia był brak podwyżek dla pracowników do 2018 roku i dziś ja, jako przewodniczący związku zawodowego, nie mogę żądać podwyżek. Nasi



FOT. JANUSZ WOLNIAK

pracownicy są zatem w najgorszej sytuacji.

Co się stanie, jeśli tej umowy nie będzie?

Doprowadzimy do strajku. Nie będziemy mieli innego wyjścia. Jesteśmy dla podróżnych, jesteśmy kolejarzami i wiemy, że strajk będzie dla wielu bolesny, ale nie mamy już wyjścia.

Wrocław, 13 marca 2017 r.

ROZMAWIĄŁ
MARCIN RACZKOWSKI

Służyła sprawie wolności i solidarności

W dniu 3 marca 2017 r. w siedzibie Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie - Centrum Edukacyjne IPN odbyła się uroczystość wręczenia Krzyża Wolności i Solidarności naszej wieloletniej Przewodniczącej śp. Elżbiecie Pacule. Odznaczenie odebrał, z rąk Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej - Jarosława Szarka, ojciec Elżbiety - Pan Tadeusz Pacuła.

W uroczystościach wzięli udział: najbliższa rodzina Elżbiety i przyjaciele, przedstawiciele IPN i Rządu RP, Orange Polska, PTE OPL, TP TelTech, Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, Zarządu Regionu Dolny Śląsk, przedstawiciele Solidarności 80, OZZPT, ZZiIT, przewodniczący i przedstawiciele organizacji związkowych tworzących KSPT NSZZ Solidarność, członkowie Rady KSPT i



KM OPMT oraz macierzystej organizacji NSZZ Solidarność z Wrocławia. Promotorem odznaczenia był Pan Andrzej Chyłek - Prezes Instytutu Historycznego Nurtu Niepodległościowego.

Laudacje cześć śp. Elżbiety Pacuły wygłosiła w imieniu KSPT NSZZ Solidarność, Zbigniew Jakiewicz.

POSTULATY ZWIĄZKOWCÓW

Organizacje związkowe działające na terenie Dolnośląskiego Oddziału Przewozów Regionalnych żądają spełnienia poniższych postulatów:

1. Podpisania co najmniej 3-letniej umowy na świadczenie usług transportowych (bez POLiŚ) z Dolnośląskim Oddziałem Przewozów Regionalnych we Wrocławiu na poziomie 3,7 mln pociągokilometrów, w każdym roku trwania umowy.
2. Zapłacenie należnych kwot za dotychczas wykonane usługi transportowe przez Dolnośląski Oddział Przewozów Regionalnych na terenie województwa.
3. Równego traktowania spółek kolejowych przez umożliwienie korzystania z taboru, który jest lub będzie własnością Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego zarówno przez Dolnośląski Oddział Przewozów Regionalnych jak i Koleje Dolnośląskie, na jednakowych zasadach.

Jednocześnie informujemy, że w Dolnośląskim Oddziale Przewozów Regionalnych została rozpoczęta procedura, która umożliwi zorganizowanie akcji protestacyjnej z zatrzymaniem pociągów włącznie.

W związku z powyższym oczekujemy niezwłocznej realizacji ww. postulatów.

APELUJEMY DO PODATNIKÓW

1%

Przeznaczcie 1% ze swojego należnego podatku za 2016 r. na jedną z inicjatyw naszego Regionu:

- **Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka**, powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, które pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej; Nr w KRS: 0000244836,
- **Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”** – jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku. Nr w KRS: 0000027102.

Wesprzyj Teatr Polski

Złóż podpis pod apelem ws. sytuacji w Teatrze Polskim we Wrocławiu „My, niżej podpisani Obywatele, żądamy honorowania wyników konkursu na dyrektora Teatru Polskiego, a tym samym dania możliwości normalnego funkcjonowania zespołowi teatru przygotowującego na marzec premiery kilku przedstawień teatralnych.”

Apel można podpisać zarówno na stronie internetowej (<http://solidarnosc.wroc.pl/podpisz-apel-ws-teatru-polskiego>), jak i na zamieszczonym tam formularzu. Prosimy o dostarczenie do ZR podpisanych list i szerokie rozpropagowanie naszej akcji nie tylko w strukturach Związku.



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157;
faks: 71 355 15 65

e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: Polskapresse Sp. z o.o.

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
14.03.2017 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Przygotowania do reformy i strajku

W oświacie wiele się dzieje. W Jeleniej Górze obradowała Krajowa Sekcja Oświaty. Do końca marca ma być zatwierdzona nowa sieć szkolna. Jednocześnie na koniec marca ZNP zapowiada strajk szkolny. Minister w kwietniu ma ogłosić podwyżki. A o tym jaki jest stan polskiej oświaty, NIK publikuje raport.

Obrady Sekcji Krajowej Oświaty

Rada Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” obradująca 16-17 lutego br. domaga się dalszego wzmocnienia kompetencji kuratorów oświaty w zakresie zatwierdzania arkuszy organizacyjnych i w konkursach na

plac w oświacie do 2020 r. Jest to efekt spotkania Prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność” z premier Beatą Szydło kilka miesięcy temu.

Postulaty związkowców

Ponadto NSZZ „Solidarność” domaga się: zwiększenia nakładów na edukację, większego wsparcia fi-

członkowie Rady przyjęli stanowisko, w którym domagają się zmiany zapisów ustawowych, tak aby opinia kuratora oświaty w sprawie arkusza organizacyjnego szkoły była wiążąca dla dyrektora szkoły i organu prowadzącego. Rada chce także zwiększenia roli kuratora oświaty w konkursach na dyrektorów szkół.

Przypomnę ponadto, że ZNP rozpoczynając referenda w szkole, mówiło publicznie, że są przeciwni reformie oświatowej, teraz zaś swoje postulaty zredukowali do spraw stricte socjalnych.

„Solidarność” oświatowa nie odżegnuje się od protestu, a nawet strajku w przypadku, kiedy rząd odstąpi od stołu negocjacyjnego i nie uwzględni naszych postulatów. Teraz nie ma podstaw, by ogłaszać strajk. Uważam, że obecna akcja ZNP ma wymiar polityczny, bo wpisuje się w program opozycji negującej wszystkie działania rządu, w tym w oświacie.

Raport NIK o oświacie

Raport NIK jest miazdzący. Brak optymalnych warunków technicznych do nauki, ciasne sale lekcyjne, nauka przedmiotów wymagających koncentracji na ostatnich zajęciach lekcyjnych, zbyt ciężkie tomistery i za krótkie przerwy – to tylko niektóre z nieprawidłowości, jakie wskazała w najnowszym raporcie NIK.

NIK skontrolowała 60 szkół publicznych – 30 szkół podstawowych i 30 gimnazjów – w sześciu województwach: kujawsko-pomorskim, małopolskim, opolskim, podkarpackim, podlaskim i świętokrzyskim. Na podstawie ankiet uzyskano również dane z prawie 7 tys. spośród 19 tys. szkół z terenu całej Polski, które dotyczyły organizacji pracy uczniów oraz warunków lokalowych.

We wszystkich szkołach zdarzało się, że przedmioty wymagające zwiększonej koncentracji (np. matematyka, fizyka, chemia) planowano na ostatnich godzinach lekcyjnych, a w przypadku niemal 92 proc. szkół łączono takie przedmioty w dwu lub trzygodzinne bloki. Kontrolerzy stwierdzili także w 80 proc. szkół nierównomierne obciążenie uczniów zajęciami w poszczególne dni tygodnia – różnica w liczbie zajęć wynosiła nawet 5 godzin.

W aż 2/3 skontrolowanych szkół (40 placówek) długość niektórych przerw międzylekcyjnych wynosiła zaledwie 5 minut, w tym w 58 proc. szkół (35 placówek) tak krótkie przerwy następowały po lekcjach wychowania fizycznego. Uczniowie nie mogli więc w wystarczającym stopniu zregenerować sił ani zadbać o zachowanie higieny osobistej. I tak na przykład w Gimnazjum nr 1 w Namysłowie jedna z przerw międzylekcyjnych trwała niespełna minutę, i to w sytuacji, gdy zajęcia odbywały się w trzech budynkach szkolnych, w tym w jednym oddalonym kilka minut drogi od budynku głównego.

Poza tym NIK zwrócił uwagę, że uczniowie muszą dźwigać ciężkie

tomistery i często nie mają możliwości zostawienia książek i zeszytów w szkole. Badanie ciężaru szkolnych tomistrzów i plecaków 19 651 uczniów we wszystkich skontrolowanych szkołach wykazało, że waga blisko połowy tomistrzów (45 proc. – 8 784 sztuk) przekraczała zalecany ciężar czyli 10 proc. masy ciała ucznia (w niemal 9 proc. przekraczała 15 proc. masy ciała). W skrajnym przypadku plecak ucznia ważył prawie połowę jego masy ciała (ponad 43 proc.). Oznacza to, że w podobnych warunkach teczka do pracy dorosłego mężczyzny ważyłaby ok. 35 kg. Ustalenia kontroli NIK wskazują, że najwięcej uczniów nosi za ciężkie plecaki w woj. kujawsko-pomorskim (64 proc. przebadanych uczniów).

W przebadanych szkołach najliczniejsze klasy były w gimnazjach – do 36 uczniów. Liczba uczniów w klasach I-II w przypadku 23 z 30 skontrolowanych szkół podstawowych nie przekraczała ustawowego limitu, czyli 25 uczniów w klasie. W pozostałych siedmiu szkołach zwiększono liczebność do 27 osób, ale nie zatrudniono wymaganego prawem asystenta nauczyciela.

W połowie skontrolowanych przez Sanepid szkół uczniowie korzystali z mebli niedostosowanych do wymogów ergonomii. Skrzywienie kręgosłupa jest wśród uczniów poważnym problemem.

Nowa wiceminister

Na koniec jeszcze jedna oświatowa wiadomość. Na początku marca minister Anna Zalewska powołała nową wiceminister. Została nią Marzena Machałek, posłanka z naszego regionu, pełniąca do tej pory funkcję wiceprzewodniczącej sejmowej Komisji Edukacji. Zastąpiła dotychczasową wiceminister Teresę Wargocką. Warto dodać, że Marzena Machałek to bardzo doświadczona



Podczas obrad KSOiW głos zabrała przewodnicząca Danuta Utrata

dyrektorów szkół. NSZZ „Solidarność” przedstawiło MEN propozycje wzrostu wynagrodzeń w oświacie. Uczestnicząca w obradach Rady poseł Marzena Machałek – zastępca przewodniczącego sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży – zadeklarowała pomoc w sprawie doprecyzowania zapisów w Karcie Nauczyciela w celu całkowitego wyeliminowania tzw. godzin karcianych. Podczas dwudniowych obrad członkowie Rady KSOiW omówili stan prac w grupach roboczych Zespołu do spraw Statusu Zawodowego Pracowników Oświaty. Przypomnijmy, w ramach Zespołu pracuje pięć grup roboczych:

1. Finansowanie oświaty.
2. Wynagrodzenia nauczycieli oraz innych pracowników oświaty.
3. Awans zawodowy nauczycieli.
4. Czas i warunki pracy nauczycieli.
5. Status zawodowy pracownika placówki oświatowej.

Na jednym z posiedzeń grupy roboczej przedstawiciele Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” przedstawili kilka wariantów znaczącego zwiększenia wynagrodzeń nauczycieli i zmiany systemu wynagradzania pracowników administracji i obsługi (m.in. „wyjęcie” dodatku za wysługę lat z minimalnego ustawowego wynagrodzenia). Po 1 kwietnia br. rząd RP ma przedstawić harmonogram realizacji podwyżek

nansowego dla małych szkół, wprowadzenia standardów edukacyjnych, w tym maksymalnej liczby uczniów w oddziałach, określenia wysokości odpisu na pomoc zdrowotną nauczycieli, wprowadzenia zasad wynagradzania nauczycieli za realizację zajęć pozalekcyjnych w kontekście zmiany zapisu art. 42 ust. 2 Karty Nauczyciela w zaproponowanej przez NSZZ „Solidarność” treści, przejrzystych zasad naliczania środków finansowych na wynagrodzenia dla pracowników administracji i obsługi w części oświatowej subwencji ogólnej, wprowadzenia i określenia czasu pracy tzw. nauczycieli specjalistów do Karty Nauczyciela oraz standardów zatrudniania nauczycieli bibliotekarzy, przywrócenia obowiązywania Karty Nauczyciela w placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

Godziny karciane

Burzliwą dyskusję wywołały przykłady rozbieżności interpretacyjnych i stosowanie nowego zapisu art. 42 ust. 2 Karty Nauczyciela (miał on wyeliminować „godziny karciane”) w poszczególnych województwach. Obecna na posiedzeniu Rady poseł Marzena Machałek stwierdziła, że skoro jest tak duża rozbieżność w interpretacjach nowego zapisu, to należy go doprecyzować. W tej sprawie ma rozmawiać z minister Anną Zalewską.

Przeciw strajkowi w oświacie?

Danuta Utrata – przewodnicząca regionalnej struktury „Solidarność” wypowiedziała się publicznie ws. zapowiedzianego przez ZNP strajku: „Solidarność” potrafi strajkować. Udowodniliśmy to wielokrotnie. Dlaczego teraz jestem przeciwna strajkowi w oświacie? Postulaty (sprzeciw wobec zwolnień i wyższe płace), z którymi ZNP występuje, są przez oświatową „Solidarność” od lat głoszone. Od początku mówimy „nie”, zwolnieniom pracowników oświaty. Wielokrotnie otrzymywaliśmy zapewnienia ministra, kuratora, że w wyniku reformy nie będzie zwolnień. Pomni tego, że w oświacie jest dwuwładza i że to samorządy mają szkoły w pieczy, wystąpiliśmy do rządu o stworzenie mechanizmów na wypadek zwolnień, np. wydłużenia stanu nieczynnego, wcześniejszych emerytur i odpraw.

Jeśli chodzi o kwestie płacowe, to nasz Związek od momentu rozpoczęcia rozmów z nowym rządem, z panią premier i panią minister, podnosił tę kwestię jako zasadniczą. Z naszej inicjatywy został utworzony Zespół Placowy, w którym też ZNP uczestniczy i dobrze wie, że nasz postulat mówi o co najmniej 20% podwyżce, a nie 10% jałmużnie.



Marzena Machałek - nowa wiceminister edukacji narodowej

osoba w sprawach oświaty. Była w latach 90. w oświatowej „Solidarność”, pracowała jako nauczycielka, była radną, zastępcą burmistrza, pracownikiem kuratorium, a od 2006 roku jest posłanką PiS.

JANUSZ WOLNIAK

In memoriam

Śp. Michała Haniszewskiego (1936-2017)

Ciężko się pisze o kimś w czasie przeszłym, zwłaszcza wtedy kiedy ktoś był tak często obok nas. Pana Michała wszędzie było pełno. W siedzibie dolnośląskiej „Solidarności” nie było tygodnia, aby nie pojawił się przynajmniej raz, zabierając gazety a przynosząc nam różne nowiny. On zawsze pamiętał o najbliższych uroczystościach patriotycznych, rocznicowych mszach świętych.



uciekał od zgiełku i blasku fleszów. Pokora, skromność i służba – te trzy cechy najlepiej charakteryzują śp. p. Michała – opisuje Dominika Arendt-Wittchen z Inicjatywy Historycznej.

– Opowiadał mi kiedyś niesamowite zdarzenie. Jechał kiedyś na którąś rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki do Suchowoli na uroczystości. Uciekł mu autobus. Westchnął do ks. Jerzego i postanowił iść piechotą, z myślą, że może uda mu się dotrzeć. Gdy szedł, zatrzymał się autobus i okazało się, że kierowca chętnie zawiezie p. Michała do Suchowoli, bo jechał gdzieś w te okolice. Gdy dotarli na miejsce p. Michał zapytał kierowcę, dlaczego się zatrzymał. Ten odpowiedział, że widział, jak Michał macha ręką. Ale Michał nie machał... Tłumaczył to interwencją bł. ks. Jerzego Popiełuszki – wspomina Kazimierz Kimso.

Wydaje się, że to koniec pewnej epoki w życiu naszej parafii. 1 marca 2017 r. zmarł śp. Michał Haniszewski (1936-2017). W sobotę 4 marca na mszę pogrzebową Pana Michała w kościele Wniebowzięcia NMP na wrocławskim Ołtaszynie przyszło kilkaset osób – od współpracowników, jezuitkich duszpasterzy i członków Duszpasterstwa Ludzi Pracy z al. Pracy, przez liczne rzesze ludzi, z którymi współpracował w różnych dziedach w całym Wrocławiu, aż po przewodniczącego dolnośląskiej Solidarności i wojewodę dolnośląskiego. Była wojskowa asysta z jednostki radiotechnicznej na wrocławskich Strachowicach. Świątynię wypełniały liczne związkowe (i nie tylko) poczty sztandarowe; dywan z żałobnych wieńców zaczynał się tuż za wystawioną trumną, a kończył przy wejściu do kościoła. Liczne ciepłe słowa na zakończenie liturgii rzucone w przestrzeń od ołtarza spotykały się ze wzrokiem i zastygłymi w niemym zdumieniu obliczmi wiernych,

które zdawały się mówić: czy to możliwe, że wśród nas nie ma już Pana Michała...?

Pan Michał, bo tak właśnie w parafii (i w wielu innych środowiskach wrocławskich o Nim mówiono), był z tych, co gdy wyrzuci się ich drzwiami, wchodzi oknem; był skuteczny w dążeniu do obranego celu, bo był wytrwały. Przemierzał ulice Wrocławia na rowerze niezależnie od pory roku. Było Go wszędzie pełno tam, gdzie trzeba było utwierdzić patriotyczne wzorce, upamiętnić tych, którzy swoje życie oddali w walce o wolną Polskę (jak bł. ks. Jerzy Popiełuszko), ale też tych, którzy – jak o. Adam Wiktor SJ – byli wzorami kapłańskiej służby Bogu i ludziom. Pan Michał był jednym z ostatnich, którzy wiedzieli, wydawało się – wszystko, o trudnych zmaganiach wrocławskiej rzeczywistości społeczno-religijnej lat 80. i 90. XX wieku. Znał osoby, pamiętał wydarzenia i zawsze był gotów do pomocy. A wszelkie inicjatywy rozpoczynał od siebie – pierwszy brał do ręki łopatę, kilof, siekiere, wieszanie flag i transparentów czy organizację zaproszeń na wydarzenia patriotyczno-społeczne w parafii... Był wzorem żołnierza, który w czasie pokoju realizował zadania w iście wojskowy sposób: jest zadanie i należy je wykonać. I tak czasami, żartobliwie, przyjęcie pewnych zadań komunikował: „Tak jest – wykonać!”. Dzięki Panu Michałowi w tzw. złotej księdze, którą podsuwał do wpisu prawie każdemu gościowi w parafii, pozostały ślady bytności u nas takich ludzi jak prezydent Ryszard Kaczorowski, przewodniczący Lech Wałęsa, premier Tadeusz Mazowiecki, Anna Walentynowicz i wielu, wielu innych...

Panie Michale, już Pana brakuje! Bo wszak trzeba przygotować parafię do uroczystej instalacji relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki, o które Pan tak gorliwie zabiegał i które znajdują swoje miejsce obok poświęconych pamiątek po św. Janie Pawle III! Na zakończenie nie piszę: „wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie”, bo odpoczynek nie leżał w Pańskiej naturze, ale mam nadzieję, że przy Bogu znajdzie Pan to wszystko, czego Panu tu, na ziemi, brakowało. I spotka Pan tych wszystkich, których Pan kochał i o których dobrą pamięć zabiegał! – **Bogdan Szyszko**

Nieodłączną częścią Pana Michała były dwie rzeczy – różaniec i rower. Dzieśniętą różańca nosił zawsze na palcu i często odmawiał. Rowerem przemieszczał się po mieście bez względu na pogodę. Zdarzało się, że co jakiś czas złodziej pokusił się na ten jego jednoślad. Tym rowerem często przewoził sztandar, bo Pan Michał był w poczcie sztandarowym Okręgu Dolnośląskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Wiele zasług będzie mu poczytanych w Niebie. Trudno nawet pokusić się, by wymienić wszystkie. To był człowiek niezwykle skromny. Pamiętam jak zaprosiłem go na

finał konkursu plastycznego z okazji Święta Niepodległości 11 listopada. Pierwszy rząd zarezerwowany dla gości, a Pan Michał poszedł do ostatniego. Przywołuję go, ale za nic nie da się namówić, by siadł wyróżniony. Dla niego ważniejsza była biblijna dewiza – ostatni będą pierwszymi.

Jedno z ostatnich zdarzeń. 10 marca, uroczystość w Centrum Historii „Zajeżdźnia”. Ośrodek Pamięć i Przyszłość ma już 10 lat. Na scenę wchodzi dyrektor Ośrodka Marek Mutor i prosi zebranych, by minutą ciszy uczcili pamięć śp. Michała Haniszewskiego, tego który był strażnikiem solidarnościowych votów

z Alei Pracy i orędownikiem krzyża wiszącego na Zajeżdźni.

Pan Michał odszedł do Pana 1 marca, w Narodowy Dzień Żołnierzy Wykolejonych, a w ostatnich tygodniach życia mocno angażował się w prace Społecznego Komitetu Budowy Pomnika.

I jeszcze jeden fakt mocno związany z jego życiem. Bliski jego sercu był zawsze bł. ksiądz Jerzy Popiełuszko. Przyjaźnił się z rodziną księdza Jerzego. Jeździł do Warszawy do kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu na całonocne czuwanie przy grobie bł. ks. Jerzego.

Panie Michale larum grają...

JANUSZ WOLNIAK

– Jest w sercach całego Wrocławia. Działał u nas naprawdę bardzo długo. Był w komitecie organizacyjnym budowy kaplicy Polskiego Państwa Podziemnego. Trudno wymienić wszystkie aktywności na polu patriotycznym i społecznym. Robił dosłownie wszystko. Nie rozczulał się nad sobą. Zawsze był tam, gdzie bieda ludzka. Niezlomny, kochający ludzi, Wrocław i bardzo kochający Boga. Człowiek niezwykle pobożny – wspomina zmarłego Izabela Mysiorek ze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

– Podobno nie ma ludzi niezastąpionych. Nic bardziej błędnego. Bo jak zastąpić pana Michała? Wszyscy, którzy mieli zaszczyt i szczęście spotkać go na swojej drodze, wiedzą, że pustka, która się wytworzyła, jest nieodwracalna – mówi Wojciech Trębacz z Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu.

– Nigdy nie chciał być w pierwszym szeregu, ale jest właśnie tam. W awangardzie tych, co walczyli o najcenniejsze wartości mieszczące się w słowach „Bóg, Honor, Ojczyzna” – dodaje Sylwia Krzyżanowska z wrocławskiego IPN-u.

– Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Nigdy nie zgadzałam się z tym powiedzeniem. Wczoraj zmarł człowiek niezastąpiony dla wielu wrocławskich środowisk patriotycznych, kombatanckich, kościelnych. Wyjątkowy, najskromniejszy ze skromnych, zawsze w różniak w rękę, pokorny i cichy – po prostu święty człowiek. Całym swoim życiem i postawą reprezentował etos Polaka, który żył zgodnie z hierarchią wartości – Bóg, Honor, Ojczyzna. Nie musiał o mówić. Po prostu taki był. Trudno mi znaleźć go na pamiątkowych zdjęciach – zawsze

Pożegnania

Śmierć stawia nas w obliczu bezsilności, która nas obezwładnia i zabiera w nieznane. A kiedy pojawia się kradnąc ukochaną osobę, przesywa serce bólem i odznacza w nim swoje piętno, które przypomina nam stale jacy jesteśmy wobec niej bezsilni.

Naszej Koleżance ani Trochimczuk-Fidut z powodu śmierci

syna Jacka

wyrazi szczerego współczucia i otuchy składają koleżanki i koledzy z ZOZ NSZZ „Solidarność” przy Dolnośląskim Szpitalu Specjalistycznym im. T. Marciniaka, CMR.

Wszystkim Koleżankom i Kolegom, Przyjaciółom i Znajomym, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze

ŚP. JACKOWI FIDUTOWI

Serdeczne Bóg Zapłać od Jego matki

Obchody Narodowego Dnia Pamięci

Tegoroczne obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych rozpoczęły się już w poprzedzający 1 marca weekend. Wtedy odbył się cykliczny już Bieg Tropem Wilczym. Około 60 tysięcy osób z ponad 240 miast w Polsce uczestniczyło w biegach upamiętniających Żołnierzy Wyklętych. Później były kwiaty na cmentarzu, festiwal filmowy, marsz, koncerty, wystawy.



Delegacja Regionu Dolny Śląsk składa wieniec pod ścianą pamięci

w warsztatach edukacyjnych prowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej oraz mogli zwiedzić wystawę główną Centrum Historii Zajezdnia „Wrocław 1945-2016” specjalnie przygotowaną ścieżką „Szlakiem Żołnierzy Wyklętych”. Podczas wydarzenia zaprezentowały się także grupy rekonstrukcyjne, a podczas spotkania autorskiego „My, reakcja”, Piotr Semka przybliżył powojenną panoramę społecznego oporu wobec komunistycznej władzy.

Podczas otwarcia VIII Festiwalu Filmowego można było obejrzeć dwa dokumentalne filmy: Przywracamy pamięć Bohaterom (o pracach ekipy prof. Krzysztofa Szwagrzyka) oraz Operacja Gryf (o życiu gen. Dywizji Janusza Brochwicza-Lewińskiego ps. „Gryf”) w reżyserii obecnego reżysera Arkadiusza Gołbiewskiego.

Sz szczególnie gorąco witano obecnych na premierowych pokazach filmów kombatanatów.



W tym roku bardzo widoczny w marszu był udział harcerzy

Festiwal filmowy

Kolejna odsłona świętowania to Festiwal „Niepokorni, Niezlomni, Wyklęci” – największe tego typu przedsięwzięcie poświęcone polskiej historii najnowszej i Żołnierzom Wyklętym. Retrospektywa imprezy, odbyła się w Centrum Historii Zajezdnia i została objęta honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy.

Wydarzenie było okazją do spotkań z filmowcami, historykami, producentami oraz z tymi, którzy przez lata narażali życie walcząc

o wolną Polskę. Ideą Festiwalu stało się przypomnienie sylwetek i dziedzictwa tych, którzy nigdy nie zaakceptowali sowieckiej okupacji oraz pokazanie roli polskiego podziemia i opozycji demokratycznej w walce z komunistycznym reżimem. Podczas Retrospektywy doszło do spotkań z wrocławskimi bohaterkami: Martą Ziębkiewicz (rodzina Żołnierzy Wyklętych), Genowefą Aleksander (Narodowe Siły Zbrojne), Sabiną Murias oraz Wandą Kiałką (Armia Krajowa).

Ponadto zaprezentowano 13 filmów oraz 2 wystawy tematyczne. Goście festiwalu wzięli udział



Asysta wojskowa uświetniła uroczystości na cmentarzu



Kombatanci podczas uroczystości na Cmentarzu Osobowickim



Harcerze pełnili honorową wartę przy pomniku rotmistrza Witolda Pileckiego

Żołnierzy Wyklętych



Młodzi ludzie dumnie prezentowali swoje hasła



Po raz pierwszy we Wrocławiu wystąpił zespół Contra Mundum

Podczas projekcji obecna była delegacja Dolnośląskiej „Solidarności” na czele z przewodniczącym Kazimierzem Kimso.

Hołd na cmentarzu

1 marca licznie przybyły poczty sztandarowe, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, stowarzyszeń, szkół i oczywiście Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk wzięły udział w porannych uroczystościach na Cmentarzu Osobowickim, upamiętniając pamięć o Żołnierzach Wyklętych.

Syn Adama Lazarowicza (zamordowanego 1 marca 1951 r.) Zbigniew mówił, jak osobista to dla niego rocznica. On sam też był żołnierzem, najpierw AK, a później WiN. Wspominał zamordowanych działaczy zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.

Ryszard Filipowicz – prezes Zarządu Okręgu Dolnośląskiego Światowego Związku Żołnierzy

Armią Krajową przywołał na świadków zbrodni cmentarne drzewa i apelował o pamięć dla Bohaterów.

Z kolei wojewoda wrocławski Paweł Hreniak odczytał okazjonalny list Beaty Szydło.

W drugiej części uroczystości odczytano Apel Poległych i złożono wiązanki pod pomnikiem upamiętniającym ofiary systemu komunistycznego. Dolnośląską „Solidarność” reprezentowała Maria Zapart – zastępca przewodniczącego dolnośląskiej „Solidarności”.

Wystawa

Przed siedzibą Centrum Historii Zajezdnia we Wrocławiu można obejrzeć niezwykłą wystawę fotografii pt. „Rok kobiet” przygotowaną przez Grupę Historyczno-Edukacyjną im. kpt. Władysława Łukasiuka ps. „Młot” i Stowarzyszenie Odra–Niemen. Autorem fotografii jest Aleksandra Bujalska. Pomysł na stylizację zdjęć, jak piszą autorki, zrodził się spontanicznie podczas przeglądania przepastnych szaf babć i ciotek oraz oglądania starych filmów.

Efekty każdy może zobaczyć, oglądając 12 plansz z fotografiami w stylizacji Katarzyny Wójtowicz

Marsz Pamięci

Marsz Pamięci „Anioły Wyklęte. Bardzo pragnę żyć...” rozpoczął



Wśród honorowych gości byli m.in. przedstawiciele dolnośląskiej „Solidarności” Maria Zapart i Kazimierz Kimso oraz wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak

się w Rynku po godz. 18, a zakończył koncertem na pl. Wolności. Zgromadzone osoby niosły liczne

nistycznego oraz pod pomnikiem rotmistrza Pileckiego. Nad fosą odpalono również race.



Świadkowie historii otrzymali w podziękowanie czerwone róże

transparenty i biało-czerwone flagi. Było bardzo dużo młodych ludzi skandujących patriotyczne hasła. Na czele pochodu jechali uczestnicy na koniach przebrani w mundury z epoki. Za nimi szli harcerze kwiatami i zdjęciami żołnierzy wyklętych. Uczestnicy: przeszli następującą trasą - pl. Gołębi, ul. Ofiar Oświęcimskich, ul. Kazimierza Wielkiego, ul. Krupnicza, Podwale, Promenada Staromiejska, pl. Wolności. Dwa razy – pod komendą policji i na Promenadzie Staromiejskiej – manifestanci zatrzymywali się, by złożyć kwiaty pod tablicą upamiętniającą ofiary reżimu komu-

W trakcie pochodu zatrzymano się na Podwalu przy komendzie policji, gdzie złożono kwiaty i odśpiewano Rotę.

Na pl. Wolności najpierw grupa rekonstrukcyjna pokazała sceny z prześladowania kobiet, a na zakończenie można było wysłuchać żywiolowego występu zespołu Contra Mundum.

Na scenie pojawił się też Józef Oleksiewicz, żołnierz Podhalańskiej Armii Krajowej, dziękując zebranym za uczczenie Niezłomnych Żołnierzy.

JANUSZ WOLNIAK
PAWEŁ CHABIŃSKI



Grupy rekonstrukcyjne przygotowały rekwizyty z wojennej epoki



Wystawa przed Centrum Historii Zajezdnia

Wychowanie to trudne zadanie

O badaniach CBOS-u na temat pracy kobiet po otrzymaniu zasiłku 500+, ułatwieniu wchodzenia do programu Karta Dużych Rodzin dla przedsiębiorców i roli konsumenckiej dużych rodzin z Lilianną Sicińską, negocjatorką Programu Karta Dużych Rodzin na województwo dolnośląskie, rozmawia Dorota Niedźwiecka

Słyszmy czasem w mediach niepo- chlebne opinie na temat wydawania przez rodziny zasiłku 500+. Wiem, że są już wyniki badań przeprowadzonych przez CBOS.

Rzeczywiście, badania, jakie Związek Dużych Rodzin 3 Plus zlecił w ubiegłym roku, pokazują, na co rodziny przeznaczają fundusz z 500+. Rodziny określały w nich, na co w pierwszym, drugim i trzecim rzędzie wydawały te pieniądze. Wynika z nich, że ok. 30% rodzin wydało je na odzież i obuwie, ok. 22% na wyjazdy wakacyjne i tyle samo na książki i pomoce edukacyjne. 20% na zajęcia dodatkowe dla dzieci, 17% (dość pokaźna kwota) na leczenie i leki, 15% na remont mieszkania. Z badań wynika, że rodziny wydają te pieniądze na to, by dorównać do przyzwoitego poziomu życia, na rozwój i edukację dzieci, a także na wypoczynek. Ciekawym aspektem badań jest wydatek na podręczniki i pomoce szkolne przed 1 września. U nas to duży wydatek: korzystanie z podręczników przez kolejnych uczniów jest praktykowane rzadko ze względu na często zmieniany program. Z badań CBOS-u wiemy, że rodzina z jednym dzieckiem z zasiłku 500+ pokryła 69,3% wyprawki szkolnej (czyli: wyprawka kosztowała więcej niż 500 zł); rodzina z dwojgiem dzieci – bardzo zbliżoną wartość, co może wynikać z tego, że zakupione rzeczy służą więcej niż jednemu dziecku i że kupują rzeczy tańsze. Rodzina z trójką dzieci – 83% wyprawki szkolnej. Na tym przykładzie widać, jak jest to ważny dla dużych rodzin zastrzyk gotówki.

Niektóre media zgłaszały obawę, że przez 500+ kobiety lawinowo rezygnują z pracy.

- Zapewne te doniesienia dotyczyły prac najniższej opłacanych, które są poniżej kosztów pracy i godności człowieka czy prac podejmowanych „na czarno”. W moim środowisku, w którym wiele jest rodzin wielodzietnych, nie spotkałam się z ani jednym przypadkiem, by kobieta zrezygnowała z dobrze płatnej i rozwijającej ją pracy. Ciekawe są też doniesienia z początku roku, w których GUS podał, że w ostatnim kwartale 2016 r. liczba bezrobotnych wyniosła 8,2%, czyli zmalała w stosunku do całego poprzedniego roku 2015, a więc liczba

zatrudnionych zarówno kobiet, jak i mężczyzn wzrosła.

Jako ZDR 3 Plus od 10 lat postulujemy, by praca zawodowa kobiet wychowujących dzieci nie była dyktowana przymusem ekonomicznym, lecz wolnym wyborem. Świadczenie 500+ z pewnością ułatwia rodzinom możliwość wyboru między pracą zawodową a pracą w domu. Wychowanie najmłodszego pokolenia to zadanie trudne i wymagające czasu oraz

łatwiej jest podjąć pracę na część etatu, po to, by pozostać na rynku pracy, nie zaniebując macierzyństwa.

Rozumiem, że chcecie, by rozwiązania w Polsce szły w takim właśnie kierunku?

W kierunku umożliwiania dobrych dla rodziny wyborów. Niekoniecznie cieszą nas wyniki badań Ministerstwa Pracy, podane 8 marca, że Polska jest na 9. miejscu, jeśli chodzi o liczbę kobiet zatrudnionych. To wysokie miejsce.



Lilianna Sicińska z rodziną: mężem Pawłem i dwójką z czwórki dzieci – Martą i Marcinkiem i autorką artykułu.

poświęcenia, jednak do tej pory to rodziny same ponosiły koszty wychowania, choć zyskiwało na tym całe społeczeństwo.

Wsparcie matek – które zapoczątkowane w kolejnych pokoleniach kolejnymi zdrowymi rodzinami – jest podejmowane także w innych krajach, np. na Węgrzech także w postaci szeroko rozbudowanych zasiłków.

Zdecydowanie tak. Istnieje także jeszcze co najmniej jeden aspekt tej pomocy, który dobrze byłoby zaadaptować także u nas. W wielu krajach Europy macierzyństwo jest stosunkowo łatwe do pogodzenia z pracą zawodową. Mama, decydująca się choćby na kilka godzin pracy w tygodniu, otrzymuje atrakcyjne dla niej wsparcie w postaci dofinansowanej bądź bezpłatnej opieki nad dzieckiem, bezpłatnych klubów malucha. Takie matki korzystają z wielu ułatwień, np. możliwości pracy zdalnej czy dofinansowania samozatrudnienia. W całej Europie

poczucie bezpieczeństwa skutkuje u wielu dzieci zaburzeniami rozwoju i może generować późniejsze problemy wychowawcze i dysfunkcje.

Zmieńmy nieco temat. W tym roku wprowadzono korzystne zmiany w realizacji programu Karta Dużej Rodziny. Czy rodziny 3+ są na rynku konsumenckim, o którego warto zabiegać?

Tak, bo nie ma chyba w Polsce większej grupy konsumenckiej tak dobrze określonej – mam tu na myśli właśnie ową kartę, którą możemy się posługiwać, a która jednocześnie identyfikuje nas jako grupę. To ewenement na rynku konsumenckim, a należy pamiętać, że duże rodziny robią wielokrotne zakupy i w zwielokrotnionym wy-

000 rodzin, co w przeliczeniu na osoby oznacza, że ponad 1,7 miliona osób posiada KDR, z czego ponad milion to dzieci. (Specyfiką Kart Dużej Rodziny jest to, że rodzice mogą korzystać z przywilejów na czas nieokreślony; dzieci do ukończenia 18. roku życia).

Pod koniec stycznia doszło do ważnej zmiany.

Tak, jako podmiot dysponujący najbardziej rozbudowaną strukturą w terenie (ponad 70 kół i oddziałów w Polsce), wygraliśmy konkurs na akwizycję KDR. Oznacza to, że przejęliśmy od Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zadanie pozyskiwania partnerów do KDR. Powstał zespół 30 negocjatorów i w ciągu zaledwie tygodnia pracy pozyskaliśmy 120 nowych partnerów w całej Polsce.

Przejęliście sprawę w swoje ręce.

Dokładnie: ludzie chcą brać sprawę w swoje ręce, decydować, wspierać tych, z których usług rzeczywiście korzystają i są zadowoleni. W praktyce często okazuje się, że wielodzietni chcą wspierać firmy polskie, rodzinne. W wyniku podpisania umowy na współpracę przedsiębiorca udziela rabatu, rezygnując z części swoich zysków. Zyskuje za to klienta, który najczęściej robi zakupy dużo większe niż przeciętny klient i który ma dzieci, które łatwo przyzwyczajają się do danego rodzaju zakupów czy usług.

Słyszałam, że też – przystępując do programu – przedsiębiorca ma dużo mniej formalności.

Zdecydowanie: zadbałmy o to, by od tego roku to było proste i łatwe.

ROZMAWIAŁA
DOROTA NIEDŹWIECKA

Przedsiębiorcy chętni do programu Karta Dużej Rodziny z Dolnego Śląska mogą się zgłaszać do pani Lilianny: Lilianna.Sicinska@3plus.pl

Nie zawsze dobrym rozwiązaniem jest korzystanie z opieki instytucjonalnej w przypadku małych dzieci, które pozostają przez wiele godzin bez swoich najbliższych. Zaburzenia w relacjach, zagrożone

miarze korzystają z usług. Zatem logiczne jest, że jako konsument, prawie że hurtowy, jesteśmy atrakcyjni dla przedsiębiorców.

Według najnowszych danych w programie KDR uczestniczy 361

Zmniejszyło się ubóstwo

Program 500+ aż o 94 proc. zmniejsza skrajne ubóstwo wśród dzieci. Liczba ubogich wśród najmłodszych zmniejszy się o nawet pół miliona – wynika z raportu „Przewidywane skutki społeczne 500+: ubóstwo i rynek pracy”. I jeszcze jedno: masowa rezygnacja kobiet z pracy to mit.

3,78 mln dzieci otrzymuje świadczenia 500+. Choć o pieniądze starać może się każdy, kto ma minimum dwójkę dzieci, to rządowy program wyraźnie poprawia sytuację materialną przede wszystkim najbiedniejszych. Według polskiego oddziału Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu (EAPN), które przygotowało raport, gdyby tylko program wdrożono dwa lata temu, to liczba ubogich dzieci zmniejszyłaby się z 718 tys. do 188 tys. Szacunki wskazują, że w 2015 roku najmłodszych żyjących poniżej progu ubóstwa byłoby o kolejny tyśiąc mniej.

Na programie 500+ korzystają też rodzice. Szacuje się, że skrajne ubóstwo zostanie w Polsce zmniejszone aż o 48 proc. Oznacza to, że poniżej minimum egzystencji (ok. 450 zł na osobę) żyć będzie tylko jeden na 25 Polaków.

- Bieda wśród dzieci praktycznie znika. W kategorii ubóstwa skrajnego wynosić powinna poniżej 1 proc. Niektórzy twierdzą, że można było lepiej rozdysonować te 17 mld zł w tym roku czy 23 mld w przyszłym i lepiej rozłożyć je pomiędzy najbiedniejszych. Chodzi tu głównie o kwestię przyznawania pieniędzy najlepiej zarabiającym. Rząd chciał szybko wdrożyć program i zdecydował inaczej – mówi prof. Ryszard Szarfenberg z EAPN, autor raportu.

Miar biedy jest sporo. We wszystkich 500+ znacząco poprawia sytuację najgorzej sytuowanych, ale rzeczywiście nie zawsze w podobnym wymiarze. Na przykład w przypadku ubóstwa relatywnego (połowa średnich wydatków miesięcznych gospodarstw domowych) odsetek ubogich spadnie z 18,7 proc. do 13,9 proc. Z kolei w przypadku ubóstwa energetycznego, które definiuje się jako między innymi problemy z ogrzaniem mieszkania, zmniejszy się z 17,1 do 14,4 proc.

Z Wrocławia przykład dla Polski

Nie będę wam przedstawiał sytuacji w Syrii, bo niemal każdego dnia w telewizji widzicie zdjęcia rannych dzieci i zniszczonych domów. Chcę powiedzieć, że pragniemy pozostać w miejscu swojego zamieszkania i prosimy o pomoc dla kobiet i dzieci.



Sygnatariusze Deklaracji Ekumenicznej

DEKLARACJA EKUMENICZNA (fragment)

W dniu 2 marca rozpoczynamy w Kościołach: rzymsko-katolickim, grekokatolickim, prawosławnym i ewangelicko-augsburskim zbiórkę funduszy dla naszych bliźnich w Aleppo, którą koordynować będzie Papieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie, realizujące już szereg podobnych projektów na Bliskim Wschodzie. Zbiórka potrwa do końca czerwca br..

Zachęcamy, aby wykorzystać różne wydarzenia w naszych Kościołach, takie jak nabożeństwa, festyny parafialne, festiwale kongresy, spotkania, aukcje, wspierając ten szczytny cel. W czerwcu 2017 roku zaprosimy na Dolny Śląsk Biskupa Aleppo, któremu przekazemy nasz dar, aby mógł on służyć wszystkim chorym w tym dotkniętym wojną i zranionym mieście – bez względu na narodowość czy wyznawaną wiarę.(...)

abp Józef Kupny – metropolita wrocławski

bp Zbigniew Kiernikowski – biskup legnicki

abp Jeremiasz – biskup diecezji wrocławsko-szczecińskiej Kościoła Prawosławnego

bp Włodzimierz Juszcak – biskup diecezji wrocławsko-gdańskiej Kościoła Grekokatolickiego

bp Ignacy Dec – biskup świdnicki

bp Waldemar Pytel – biskup diecezji wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego

W ciągu 6 lat konfliktu zostało zniszczonych ponad 100 szpitali w Syrii. Teraz sytuacja jest w miarę stabilna, ale wciąż ludzie w Syrii potrzebują niezbędnej pomocy – opowiadał 2 marca br. syryjski zakonnik ojciec Feras Lotfi obecny we Wrocławiu podczas spotkania w Papieskim Wydziale Teologicznym.

W wyniku trwającej kilka lat wojny ludzie tam nie mają pracy, potracili swoje oszczędności, a sytuacja materialna wielu rodzin jest bardzo ciężka. W tej sytuacji Kościół jest tam także miejscem rozdziału żywności, lekarstw. Niestety embargo unijne nałożone na Syrię dramatycznie utrudniło dostęp do opieki medycznej dla jej mieszkańców.

- Nikt nie pozostaje bez pomocy – bez względu na wyznanie – podkreślał ksiądz Waldemar Cisko dyrektor sekcji polskiej Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Jeśli przyjdzie muzułmanka z dzieckiem, dostanie to, co dla nich niezbędne. Ksiądz Cisko podkreślał, jak ważna jest pomoc dla chrześcijan na Bliskim Wschodzie, wspólnot obecnych tam od pierwszych wieków po narodzeniu Chrystusa. Dziś stoimy przed zagrożeniem, że tych chrześcijan tam nie będzie. Ksiądz Cisko dziękował

za podjęcie inicjatywy metropolie wrocławskiemu ks arcybiskupowi Józefowi Kupnemu.

W czwartek 2 marca br. zebrali się w Papieskim Wydziale Teologicznym przedstawiciele wspólnot chrześcijańskich (katolickich, grekokatolickich, prawosławnych, protestanckich), samorządu i organizacji społecznych w celu zapoczątkowania akcji zbierania funduszy na pokrycie remontu oddziału szpitalnego zbombardowanej placówki medycznej w syryjskim Aleppo oraz na wyposażenie oddziału w sprzęt medyczny. Do akcji włączyła się dolnośląska „Solidarność”, co potwierdził podpisem obecny na spotkaniu szef Regionu Kazimierz Kimso. - Dolny Śląsk daje przykład innym w Polsce, jak mądrze pomagać – komplementował zebranych we Wrocławiu ks. Waldemar Cisko. O przebiegu akcji możesz dowiedzieć się więcej na stronie: www.dardlaaleppo.pl.

MARCIN RACZKOWSKI

Pomóc można wysyłając SMS 72405 o treści RATUJE oraz wysyłając pieniądze na konto 63 1020 4900 0000 8502 3055 5762 z dopiskiem "Dar dla Aleppo" (konto złotówkowe) 63 1020 4900 0000 8702 3055 5773 z dopiskiem "Dar dla Aleppo" (wpłaty w EUR)

Szpital w Aleppo czeka na Twoją pomoc!

Pomóż lekarzom leczyć chorych i cierpiących!

www.DarDlaAleppo.pl #DarDlaAleppo

72405 SMS o treści RATUJE

PLAY plus (koszt 2,46 zł z VAT)

Wspólna inicjatywa kościołów chrześcijańskich z Dolnego Śląska

METROPOLIA WROCŁAWSKA DLA ALEPPO



Groźna umowa

Umowa CETA dotycząca wolnego handlu pomiędzy Unią Europejską a Kanadą została w lutym zaakceptowana przez Parlament Europejski. Wzbudza ona radosną akceptację wśród liberałów i duży sceptycyzm oraz krytykę związków zawodowych, rodzimych organizacji rolniczych i ekologów.



Andrzej Jabłoński z „Solidarności” Uniwersytetu Wrocławskiego

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

To jest dokument pisany pod wielkie korporacje – stwierdza Andrzej Jabłoński z „Solidarności” Uniwersytetu Wrocławskiego. Uważa też, że mówienie o szansie, jaka rzekomo rysuje się przed naszymi przedsiębiorstwami nie jest propagandą, bo tylko duże ponadnarodowe koncerny mogą sobie pozwolić na sztab prawni-

Także Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” przyjęło krytyczne stanowisko w sprawie umowy o wolnym handlu z Kanadą.

Konsument w Polsce jest biedny i nie będzie się kierował przy kupowaniu żywności jej walorami zdrowotnymi skoro będzie ona kilka razy droższa od tej np. mo-

było to podyktowane względami związanymi z ratyfikacją CETA. Pamiętać należy, że mimo potocznego określenia CETA jako umowy o handlu pomiędzy UE a Kanadą, dokument ten daje pole do ekspansji gospodarczej także firmom z USA, mającym swoje oddziały u sąsiada z północy. Tak jest np. z koncernem Monsanto, producen-

działania jakiejś substancji lub zastosowanie nowej technologii może nieść ze sobą słabe ryzyko negatywnych skutków, lepiej jej nie wprowadzać w życie. Inaczej jest za oceanem, gdzie taka zasada nie obowiązuje. Wzbudza to zrozumiałe obawy.

Krajowa Izba Rolnicza w swoim oświadczeniu przypomniła, że to właśnie Kanada plasuje się w pierwszej trójce największych światowych producentów żywności modyfikowanej genetycznie, a zniesienie barier celnych uderzy w polskie rolnictwo. Podczas październikowej debaty sejmowej posłowie z m.in. Nowoczesnej oraz PO przekonywali, że zniesienie barier celnych stanowić będzie szansę dla polskich producentów, którzy będą mogli działać na rynku kanadyjskim. Tak naprawdę trudno konkurować z żywnością modyfikowaną genetycznie, bo wysokich plonów nie osiągnie gospodarstwo nie stosujące takich metod, jak producenci GMO.

Organizacje konsumenckie są za słabe, aby same przeprowadzać specjalistyczne badania. To jest zadanie państwa – dbałość o zdrowie i bezpieczeństwo swych obywateli. Oczywiście nie ma dowodów, że przeniesienie służby sanitarnej spod jednego ministerstwa do drugiego służy osiągnięciu takich, a nie innych wyników badań. Jednak upór,

„W kwestii tworzenia godnych miejsc pracy dowody empiryczne, których podstawą są realne modele, wskazują jednak co najwyżej na marginalny ogólny wzrost zatrudnienia w UE wynoszący nie więcej niż 0,018 proc. w okresie wdrażania przewidzianym na 6-10 lat. Ponadto w ostatnich badaniach wykorzystujących takie modele przewiduje się rzeczywistą utratę 204 tys. miejsc pracy w całej UE, w tym 45 tys. we Francji, 42 tys. we Włoszech i 19 tys. w Niemczech” – fragment raportu Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Parlamentu Europejskiego.

z jakim jest to realizowane może budzić zdziwienie.

Pamiętać trzeba, że w Ameryce Północnej wiele substancji jest dopuszczanych (np. barwniki żywności), które w krajach UE dotąd nie miały zezwoleń lub nie były dodawane do żywności w takim stężeniu, jak w Ameryce.

Przekaz propagandowy jest jasny – będzie lepiej, będzie taniej, będzie prościej i być może taka argumentacja dociera do wielu z nas, gdy w koszyku wydatków żywność zajmuje czołowe miejsce. Tyle że nie liczy się wtedy kosztu późniejszej opieki zdrowotnej.

MARCIN RACZKOWSKI



ków, który będzie zdolny zinterpretować i wykorzystać zapisy liczące ponad 1000 stron umowy CETA bądź wystrzeżać się ewentualnych pułapek prawnych.

Kolejnym elementem dyskwalifikującym tę umowę jest wprowadzenie arbitrażu, który zastąpi sąd. Zdaniem Jabłońskiego jest to naruszanie konstytucyjnego prawa obywateli do kontroli sądowej różnych działań także podmiotów gospodarczych. Dlaczego zastępować normalne sądy, które przecież zajmują się sprawami gospodarczymi (ileż orzeczeń Trybunału Europejskiego dotyczy spraw gospodarczych). Czy w tej prymitywnej propagandzie nastawionej na konsumenta pozbawionego logiki chodzi o wzmocnienie interesów korporacji – pyta Jabłoński.

Jesienią ubiegłego roku Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zajęła negatywne stanowisko wobec umowy handlowej z Kanadą. Szkoda, że ograniczono się jedynie do werbalnej akcji – uważa Jabłoński.

dyfikowanej genetycznie. Zdaniem naukowca z Uniwersytetu Wrocławskiego próba przesunięcia Sanepidu pod ministerstwo rolnictwa z ministerstwa zdrowia może wzbudzać podejrzenia, czy przypadkiem nie

tem m.in. znanego wśród ogrodników środka chwastobójczego i wielu innych chemicznych środków używanych w rolnictwie. Problem w tym, że w Europie obowiązuje zasada ostrożności, wg której jeśli

Stanowisko Komisji Krajowej (fragment)

CETA poprzez mechanizm ICS (ang. Investment Court System, czyli ponadpaństwowy sąd arbitrażowy do rozwiązywania konfliktów korporacji – państwo), daje korporacjom możliwość zaskarżenia praktycznie jakiegokolwiek wewnątrz krajowej lub wewnątrz wspólnotowej regulacji prawnej, jeśli w ocenie korporacji zagraża ona jej spodziewanym zyskom. Co warte szczególnego podkreślenia, pozwy te będą rozstrzygane przez zewnętrzne trybunały arbitrażowe, czyli z pominięciem systemu sądowego funkcjonującego zarówno na poziomie poszczególnych krajów, jak i Unii Europejskiej. Z kolei poprzez zawarty w umowie mechanizm „współpracy regulacyjnej” korporacje zyskają prawo do bezpośredniego uczestniczenia w procesie stanowienia prawa zarówno na poziomie poszczególnych krajów, jak i Unii Europejskiej.

Przyjęcie umowy niesie ze sobą również ogromne ryzyko zalania polskiego rynku przez taną, genetycznie modyfikowaną żywność z Kanady oraz innymi produktami spożywczymi wątpliwej jakości, których obecnie nie można importować do Polski. Kanada jest jednym z trzech największych producentów żywności modyfikowanej genetycznie na świecie. Prawo obecnie obowiązujące w Polsce chroni konsumentów przed taką żywnością.

Tania, niskiej jakości żywność z Kanady zagraża polskiemu rolnictwu, całemu przemysłowi spożywczemu oraz przede wszystkim polskiemu konsumentom.

Wielu ekspertów wśród konsekwencji przyjęcia umowy CETA wymienia również wymuszoną przez korporacje konieczność prywatyzacji wszelkich usług publicznych, takich jak m.in. edukacja, ochrona zdrowia czy transport publiczny. Jak wynika chociażby z opublikowanych we wrześniu 2016 roku badań amerykańskiego Uniwersytetu Tufts, na skutek przyjęcia CETA Unia Europejska utraci 200 tys. miejsc pracy, a średnie płace pracowników znacząco spadną. W ocenie Komisji Krajowej argument, według którego zgoda na obowiązywanie zapisów umowy CETA będzie miała jedynie charakter tymczasowy, w żaden sposób nie rozwiązuje problemu. Nawet okresowe obowiązywanie w naszym kraju opisanych powyżej niebezpiecznych instrumentów zapisanych w umowie CETA może przynieść nieodwracalne szkody dla polskiej gospodarki oraz polskich obywateli.

W związku z powyższym Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” stanowczo sprzeciwia się podpisaniu umowy CETA w obecnym kształcie oraz domaga się od rządu RP podjęcia wszelkich działań zmierzających do zablokowania przyjęcia tej umowy, przeprowadzenia publicznej debaty, przedstawienia przewidywanych korzyści i zagrożeń dla Polski i jej obywateli przed podjęciem ostatecznej decyzji dotyczącej jej ratyfikacji.

Nadstawiający policzek

Nasz świat. Ponad 100 milionów dotkniętych permanentnym prześladowaniem.

Około 7000 zamordowanych w ubiegłym roku. Kilka tysięcy spalonych świątyń. Oni zaś pokornie nadstawiają drugi policzek, bo tak nakazuje im ich religia. To chrześcijanie. Takiej hekatombi nie przeżyli od czasu narodzenia Chrystusa.

Fizyczne unicestwienie Miłujących Swojego Wroga, które aktualnie realizowane najskuteczniej w Korei Północnej i w krajach muzułmańskich, jest równoległe z wojną kulturową, jaka toczy się przeciw nim w Europie i Ameryce Północnej. Oczywiście także w Polsce. Lubelski Teatr im. Juliusza Osterwy reklamuje kolejną „Klątwę” jednoznacznym plakatem. Młody terrorysta z podniesionym nad głową kałasznikowem ma na koszulce T-shirt wyrazisty napis: „Jestem chrześcijaninem!”. Oto, jak łatwo i bezkarnie można, „odwrócić kota ogonem”. Osterwa przewraca się w grobie.

Główne ataki i nagonki na chrześcijaństwo, a zwłaszcza katolicyzm w naszym kraju, mają w zasadzie dwa źródła. To marksizm kulturowy sformułowany teoretycznie przed kilkudziesięciu laty w tzw. szkole frankfurckiej oraz realny globalizm korporacyjny.

Cel jest wspólny. Pozbawić osobę ludzką jej tożsamości, by uczynić

ją posłusznym narzędziem produkcji i konsumpcji. Tak mają funkcjonować miliardy ludzi na rzecz kilkuset dysponentów większości dóbr tego świata.

Piewcy kultury jakoby liberalnej chcąc zasłużyć się mocodawcom rozdającym fundusze i nagrody,



FOT. DISTRIBUTOR FILMU

nobilitującym nazwiska, prześcigają się w ekscjach. Muszą być natychmiast zauważeni, a opór i reakcja jest ich pożywieniem. Prowokują więc prostym schematem - tworzą scenierię ekskrementalną. Wpisują w nią uznaną powszechnie świę-

tość. Onanizują się swoim bezwstydem, a gdy wywołają odruch wymiotny, osiągają pełnię orgazmu. Ten ich wyczyn musi mieć jednak znamię kultury i to wysokiej, wysublimowanej. Stąd posłuszenie się dziełem uznanym, czasem wybitnym, asekurującym ich nihilizm.

Nie zaprotestuje Mickiewicz, Krasiński, Wyspiański. Będzie oczekiwany moherowy protest przed świątynią sztuki. Za to nazwiska prowokatorów przewiną się przez media. Rachityczna reakcja państwowych włodarzy kultury sta-

nie się powodem do zaklejania ust i dramatycznego wycia, które musi być słyszalne w Paryżu, Brukseli i Nowym Jorku. Odbita czkawka będzie drukowana i czytana przed spektaklami. Oczekiwanie na podpalenie teatru jest ekscytujące. To już nie Reichstag, ale płonący w Polsce teatr stanie się symbolem nadchodzącej wojny. To nic, że kulturowej. Zawsze jest czas na inną. Kto wystąpi w roli barbarzyńców? Teatr Polski we Wrocławiu co prawda już płonął. Jednak wtedy budziło to jedynie troskę

społeczeństwa. Był to bowiem teatr akceptowany przez wszystkich. Mający swoje 1212 miejsc dla ludzi młodych i starszych. Mający za sobą wspaniałą tradycję Rotbaumów, Skuszanki, Jarockiego. Aktorów na miarę Igora Przegrodzkiego, Haliny Skoczyńskiej, Zygmunta Bielawskiego. Czy ich następcy, magistrowie i doktorzy sztuki dali się omamić jednemu, niedokształconemu hochsztaplerowi? Może jednak słowo „omamić” podległe jest słowu, „mamona”. Wtedy wszystko staje się jasne. Coroczne, milionowe długi zostały zagospodarowane na grupkę klakierów ze sceny, nie z publicz-

ności. Tęczowe barwy ochronne dopełniły reszty.

Jakie możliwości obrony przed jedynie słusznymi trendami ma setka polskich teatrów, tysięcy domów kultury, kilkadziesiąt produkcji filmowych wypuszczanych co roku. Instytucjonalnie niewielkie. Czy toruńska twierdza ojca Rydzyska ma być jedyną alternatywą?

Myśl taka dopadła mnie po obejrzeniu filmu „Zerwany kłós”. Dzieła, jakiego dotychczas u nas nie było. Filmowa apoteoza polskiej błogosławionej Karoliny Kózkówny jest urzekająca czystością, naiwnością i desperacją twórców. Nikt w branży filmowej nie porwałby się na stworzenie fabularnego obrazu za jedną dwudziestą branżowej normy finansowania. Tyle bowiem, 550 tysięcy złotych, wydano na film, który się ogląda, który urzeka pracą operatora, kilkoma ciekawymi rolami, niezłą muzyką. Jego wady scenariuszowe są nie większe niż w wielu produkcjach, nad którymi cmokają krytycy. Film katolicki ma coraz więcej widzów na świecie, ale także i w Polsce. Dowiódł tego ostatni, mający już stałe miejsce we Wrocławiu międzynarodowy festiwal, „Niepokalanów”, realizowany przez fundację Vide et Crede. Fabuły o Janie Pawle II stworzyli dotychczas Włosi i Amerykanie. Panie Ministrze i Wicepremierze! Czasem wypada się przeżegnać w katolickim kraju. Można też nadstawić drugi policzek. Choć terroryści kulturalni są tu mniejszością.

WOJCIECH ROHATYN POPKIEWICZ

Leśnicy na Biegu Piastów

W dniu 5 marca 2017 r. leśnicy wystartowali w Biegu Piastów, który jak co roku odbywa się na Polanie Jakuszyckiej na terenie RDLP Wrocław.

Już po raz XXI Bieg Piastów był znakomitą okazją nie tylko do narciarskiej rywalizacji ale także do spotkania leśników z całego

kraju w tym członków i sympatyków Leśnej Solidarności.

Dzięki zaangażowaniu naszego przewodniczącego Dolnośląskiej

Solidarności Leśników kol. Adama Krakiewicza i współpracy z Julianem Gozdowskim wieloletnim komandorem biegu, Leśny Bieg Piastów cieszy się z roku na rok co raz większym zainteresowaniem uczestników, którzy często przybywają z całymi rodzinami leśnymi tworząc niezapomnianą atmosferę spotkań.

Wśród uczestników biegu byli m.in. kol. Piotr Lutyk, członek Prezydium Krajowej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ „Solidarność”, reprezentujący RDLP Warszawa, oraz Grzegorz Kmiecik z Nadleśnictwa Bystrzyca Kłodzka, rekordziści w ilości startów w Biegu Piastów.

O puchary Dyrektora Generalnego LP, Dyrektora RDLP Wrocław oraz Przewodniczącego MSPL NSZZ „Solidarność” przy RDLP Wrocław, rywalizowali leśnicy z całej Polski, w kategorii kobiet I miejsca zdo-



Adam Krakiewicz i Julian Gozdowski – legendarny komandor Biegu Piastów

bywała Anna Kulik z Nadleśnictwa Świeradów, natomiast w kategorii mężczyzn I miejsca zdobywali Piotr Michałek z ZUL Jaworzynka oraz Sylwester Tomaszewicz z Nadleśnictwa Łądek Zdrój.

Puchary dla najwytrwalszego uczestnika biegu oraz dla najliczniejszej drużyny ufundowała Międzyregionalna Sekcja Pracowników Leśnictwa NSZZ „Solidarność” przy RDLP Wrocław a przewodniczący leśnej Solidarności kol. Adam Krakiewicz wręczył puchary dla Piotra

Szczygła i drużyny z Nadleśnictwa Świeradów.

W tym roku dla wielu uczestników biegu największym wyróżnieniem i atrakcją była możliwość wspólnego biegu z Justyną Kowalczyk naszą mistrzynią olimpijską.

Puchary dla zwycięzców wręczyli z-ca dyrektora generalnego LP Tomasz Zawila, dyrektor RDLP Wrocław Adam Plaksej oraz przewodniczący MSPL NSZZ „Solidarność” przy RDLP Wrocław Adam Krakiewicz.

MAREK MATUS



Zwyciężczynie Biegu Leśników w kategorii kobiet.

Odwołanie z urlopu wypoczynkowego

Źródłem gwarantującym pracownicze prawo do urlopu wypoczynkowego jest art. 66 ust. 2 Konstytucja RP, który stanowi, że pracownik ma prawo poza ustawowymi dniami wolnymi od pracy, do corocznych płatnych urlopów.

Urlop wypoczynkowy jest nieodzownym i nieodłącznym elementem związanym ze stosunkiem pracy. Prawo do urlopu pracownik nabywa w roku kalendarzowym, w którym podjął pracę, a do kolejnych w każdym następnym roku kalendarzowym. Przysługujący pracownikom wymiar dni urlopowych jest różny i uzależniony od posiadanego stażu pracy i lat nauki. Dla tych pracowników, którzy są aktywni zawodowo dłużej niż jeden rok ale krócej niż 10 lat przysługuje urlop wypoczynkowy w wymiarze 20 dni, a ci którzy mają przepracowane co najmniej 10 lat mają w sumie do wykorzystania 26 dni (art. 154 Kodeksu pracy, dalej: k.p.). Natomiast dla osób, które podjęły pracę po raz pierwszy w życiu, wymiar urlopu

naliczany jest w oparciu o zasadę wynikającą z art. 153 § 1 k.p., tj. wymiar urlopowy będzie zwiększał się wraz z każdym przepracowanym miesiącem w danym roku kalendarzowym. Dodatkowo istotną kwestią dotyczącą urlopu wypoczynkowego zgodnie z art. 152 § 1 k.p. powinien być wykorzystany w całości w sposób nieprzerwany, a odwołanie pracownika z urlopu bez wątplenia przerywa jego przebieg.

Przepisem, z którego bezpośrednio wynika uprawnienie pracodawcy do odwołania pracownika z urlopu jest art. 167 k.p. Ma to odniesienie do wszystkich wyżej opisanych przypadków.

Zgodnie z treścią art. 167 § 1 k.p. pracodawca będzie miał taką możliwość, gdy obecność pracownika w zakładzie pracy jest niezbędna.

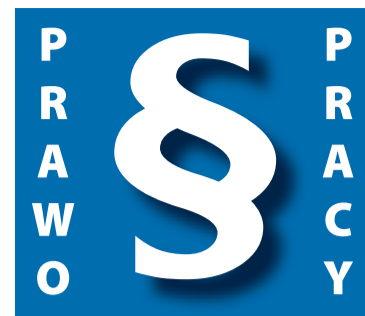
Nie oznacza to jednak, że pracodawca w sposób dowolny może kształtować swoje prawo. Kwestią nadrzędną jest tutaj konieczność wystąpienia okoliczności, których nie można było wcześniej przewidzieć. Tak więc, aby pracodawca mógł skorzystać ze swojego uprawnienia muszą zostać spełnione łącznie dwa warunki. Po pierwsze: zaistniały okoliczności, które nie miały miejsca w momencie rozpoczęcia urlopu wypoczynkowego przez pracownika. Po drugie: obecność tego pracownika jest konieczna dla zapewnienia normalnego toku pracy w zakładzie (np. jako jedyny posiada specjalistyczne uprawnienia i wiedzę potrzebne do usunięcia awarii).

W odniesieniu do pierwszego z warunków należy wspomnieć, iż kodeks pracy nie zawiera katalogu takich sytuacji czy też nie podaje przykładów, które należałoby uznawać właśnie za takie okoliczności. Powoduje to konieczność oceny każdej sytuacji w sposób indywidualny i zbadania czy przyczyna,

na którą powołuje się pracodawca miała charakter nieprzewidywalny w chwili rozpoczęcia przez pracownika urlopu.

Pracodawca podejmując decyzję o odwołaniu pracownika z urlopu musi pamiętać o podaniu przyczyny, a także określić termin stawienia się w miejscu świadczenia pracy. Przy ustalaniu terminu stawienia się w pracy pracodawca musi wziąć pod uwagę to, że pracownik podczas urlopu może przebywać daleko od swojego miejsca zamieszkania i miejsca świadczenia pracy. Nie pozbawionym znaczenia będzie też tutaj czas potrzebny pracownikowi do zorganizowania powrotu (jak również sam czas jego trwania).

Stosownie do art. 167 § 2 k.p. na pracodawcy ciąży obowiązek zwrotu wydatków poniesionych przez pracownika w związku z odwołaniem go z urlopu. Koszty podlegające zwrotowi muszą pozostawać w bezpośrednim związku z odwołaniem pracownika z urlopu. Dla lepszego zobrazowania tej kwestii będą to w szczególności te opłaty, których pracownik nie poniósłby, gdyby nie został odwołany z urlopu, np. opłata za niewykorzystany pokój w hotelu przy czym, to pracownik będzie musiał przedstawić dokumenty świadczące o wysokości tych kosztów. Oczywiście pracodawca będzie musiał także pokryć poniesione i udokumento-



wane koszty podróży powrotnej do miejsca pracy.

Odwołanie z urlopu wypoczynkowego pracownik powinien traktować jako polecenie służbowe, dlatego też musi liczyć się z pełnymi konsekwencjami odmowy jego wykonania. Nie oznacza to jednak, że pracodawca może tutaj swobodnie korzystać ze swojego uprawnienia bez ponoszenia ewentualnej odpowiedzialności za swoje sprzeczne z prawem działania.

Muszą zostać spełnione wspomniane powyżej dwie obligatoryjne przesłanki z art. 167 § 1 k.p., przy jednoczesnym dochowaniu przez pracodawcę obiektywizmu. W przeciwnym wypadku będzie musiał liczyć się z konsekwencjami, i tak w świetle wyroku Sądu Najwyższego z 9 lutego 1967 r. III PZP 22/66, gdy nie zaistniały niezbędne warunki dopuszczalności odwołania, a rzeczywisty cel działania pracodawcy był inny, kwalifikuje się do uznania za niezgodne z zasadami współżycia społecznego.

WOJCIECH KUBISZTAŁ

BHP

BHP może przejść do lamusa

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Pracy weszło w życie 1 września 2016 r. Zadaniem Komisji jest opracowanie projektu ustawy – Kodeks pracy oraz projektu ustawy – Kodeks zbiorowego prawa pracy.

Pracodawcy RP zgłaszają komisji kodyfikacyjnej pomysły mające na celu zrationalizować przepisy dotyczące Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Jak podkreślają przedstawiciele Pracodawców RP Kodeks pracy powinien zawierać jedynie najważniejsze regulacje związane z BHP, a wszystkie szczegółowe przepisy powinny znaleźć się w rozporządzeniach i innych aktach prawnych niższego szczebla.

Wiele wskazuje na to, że pojęcie „BHP” przejdzie do lamusa. Stwierdzenie to kojarzy się z poprzednim systemem. Pracodawcy zaproponowali, aby starą nazwę zastąpić „bezpieczeństwem i ochroną zdrowia w pracy”. Pojęcie higieny kojarzy się



z utrzymaniem czystości i porządku. Nie jest obecnie stosowane. Jak się okazuje nie tylko pracodawcy zauważają potrzebę zmian. Prof. Marcin Zieleniecki, Wiceminister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz przewodniczący Komisji Kody-

fikacyjnej Prawa Pracy, podkreślił, że takie ograniczenie jest rozważane. Granice wyznacza jednak prawo unijne – z niektórych regulacji nie można zrezygnować ze względu na wspólnotowe wymogi.

Pracodawcy chcą wskazać szereg innych przepisów, które nie nadążają za rzeczywistością. Przykładem może być Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 1.12.1998 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe. Rozporządzenie ma już blisko dwie dekady. Szkodliwość obecnych komputerów nijak się ma do tych sprzed dwudziestu

lat. Rozporządzenie nie nadąża za rozwojem technologicznym. Natomiast pracownika korzystającego w pracy z laptopa nie chronią żadne przepisy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowisku pracy. Trzeba się w tym przypadku

posiłkować orzecznictwem Sądu Najwyższego.

To tylko jedna z luk w prawie pracy dotycząca stosowania przepisów BHP, jeśli chodzi o ochronę zdrowia osób, które przez większość czasu pracują przy komputerze. Takich braków i wad w obowiązujących przepisach jest jednak dużo więcej.

Pracodawcy żądają zmian przestarzałych regulacji, które nakazują zapewniać pracownikom okulary korygujące wzrok, gdy pracują oni

powyżej połowy dobowego wymiaru czasu pracy przy komputerze. Pracodawcy krytykują aktualnie obowiązujące przepisy wskazując, że dotyczą one wyłącznie szkielek korekcyjnych, natomiast okazują się niewystarczające, gdy pracownik używa np. okularów progresywnych czy innych specjalistycznych szkielek.

Innym przepisem nienadążającym za życiem jest konieczność szkolenia pracowników w zakresie BHP w języku kraju, w którym ma być świadczona praca. Należy więc Ukraińcom lub pracownikom z Dalekiego Wschodu wiedzę przekazywać po polsku.

PAWEŁ CHABIŃSKI

Pamiętaj

Przypomniamy najbliższe terminy dla władz organizacji związkowej

Do kiedy	Gdzie złożyć	Dokument
I kwartał		Uchwała KZ ws. przyjęcia preliminarza budżetowego na 2017 rok
31 marca	urząd skarbowy	CIT-8 (każda OZ) i CIT-8/0 (przy osiągnięciu zysku za dany rok). Razem z tymi dokumentami można złożyć bilans, rachunek zysków i strat i informację dodatkową (opcjonalnie te trzy dokumenty można złożyć do końca czerwca)
10 kwietnia	pracodawca	Informacja o liczbie członków organizacji związkowej

Wydarzenia



Dworzec autobusowy i galeria

Dobiega końca budowa nowego dworca autobusowego we Wrocławiu. Na miejscu dawnego PKS-u, oprócz stanowisk dla autobusów znajdzie ponad 2 tysiące miejsc parkingowych i blisko 200 sklepów. W nowej galerii będzie też 20 sal kinowych. Orowadzający przewodniczącego Kazimierza Kimso prezesi zapowiedzieli, że dworzec Polbusu ruszy 7 listopada br., a cała galeria jeszcze przed 1 listopada. Ogromna jest kubatura nowego obiektu – 71 tysięcy metrów kwadratowych do wynajęcia. Obecnie pracuje tam 800 robotników, ale wkrótce będzie ich 2 tys. Na tej budowie nie było wypadku – mówią z dumą pracodawcy.



Szkolenie z retoryki dla oświaty

Przedstawiciele organizacji zakładowych pracowników oświaty uczestniczyli w 3-dniowym szkoleniu w Jeleniej Górze-Cieplicach. Prowadzący warsztaty retoryczne Piotr Majchrzak był bardzo zadowolony ze swoich podopiecznych, którzy również próbowali swoich sił przed kamerą. Podczas ostatniego dnia szkolenia uczestnicy mogli przysłuchiwać się obradom Rady Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” oraz odbyć poważną rozmowę z przewodniczącym SKOiw Ryszardem Proksą



Fotografia nigdy nie umrze

Niezwykłą wystawę można oglądać na Dworcu Głównym PKP we Wrocławiu. Zobaczymy tam blisko 600 zdjęć, w tym pierwszą utraconą fotografię, pierwsze selfie, pierwsze zdjęcie zestawione na księżycu i pierwszą fotografię cyfrową. Wystawę można oglądać do końca marca. Podzielona jest na osiem rozdziałów. Wśród nich: ikony światowej fotografii obok współczesnych projektów artystycznych, odbitek z prywatnych archiwów i zdjęć z internetowych portali. Prawie 99 proc. zdjęć powstałych w 2015 roku zostało zapisanych w pamięciach telefonów komórkowych. Podobno obecnie wykonujemy taką ilość zdjęć w ciągu 2 minut co cała ludzkość wykonała w XIX wieku.

opr. jw

Ojczyzna w sercu, w pracy, na sztandarze

W 79. rocznicę ogłoszenia w Berlinie Prawd Polaków spod Znak Rodła w centrum Wrocławia odbyły się upamiętniające to wydarzenie uroczystości.

W niedzielę 5 marca złożone zostały wieńce i kwiaty pod kamienną tablicą Prawd Polaków. Tablica wisi na ścianie średniowiecznego kościoła św. Marcina, w którym do 17 września 1939 roku odbywały się msze w języku polskim i był to w niemieckim Wrocławiu jeden z budynków w którym spotykali się przedwojenni Polacy. Salut armatni oddali przedstawiciele Bractwa Kurkowego.

Następnie w archikatedrze wrocławskiej od Mazurka Dąbrowskiego rozpoczęła się uroczysta eucharystia pod przewodnictwem biskupa Andrzeja Siemienińskiego, koncelebrowana przez księży opiekujących się organizacjami pielęgnującymi symbolikę Rodła, znaku zakazanego przez okupantów. W kazaniu ks. prałat Marian Szczepiński wspomniął i patrona ruchu ks. Bolesława Domańskiego, kongres w Berlinie ale podkreślił, że od 1051 lat zagościł krzyż na polskich ziemiach. Przez wieki łączyliśmy wiarę w Boga z umiłowaniem Ojczyzny. Dodatkowe intencje wznoszono w 200. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki, który jest bohaterem narodu polskiego i amerykańskiego.



Pod tablicą upamiętniającą Prawdy Polaków złożono wieńce

Przez blisko godzinę rozdawano kawałki 100 kg okazjonalnego tortu. Do degustacji zaproszono uczestników uroczystości i wszystkich wrocławian. Wyższa Szkoła Oficerska



Tadeusz Szczyrbak – prezes Rodziny Rodła

Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki współorganizator święta zadbała nie tylko o uroczystą oprawę ale także rozdawała smaczną grochówkę. W auli Papieskiego Wydziału Teologicznego odbyła się akademia podsumowująca wydarzenie.

TOMASZ BIAŁASZCZYK



Uroczystości uświetniły liczne poczty sztandarowe

Nie sposób zbyć milczeniem film Scorsese

Kilka tygodni minęło od premiery (17 lutego) najnowszego filmu Martina Scorsese „Milczenie”, ale nie milkną dyskusje o jego przesłaniu. Gorzej jest z widzami. Ilość recenzji nie przekłada się w tym przypadku na frekwencję w kinach.

Reżyser ma w swoim dorobku wiele filmów znanych na całym świecie, takich np. jak: Taksówkarz (1976), New York, New York (1977), Wściekły Byk (1980), Ostatnie kuszenie Chrystusa (1988), Chłopcy z ferajny (1990), Kundun – życie Dalaj Lamy (1997), Gangi Nowego Jorku (2002), Aviator (2004) czy Infiltracja (2006), za którą otrzymał Oscara.

analogii do podobnych utworów, to warto chyba przywołać „Misję” w reżyserii Rolanda Joffé. W tym filmie też występują misjonarze jezuitów, ale wiek później i na innym lądzie. I tam w Japonii, i tu w Ameryce Południowej żyją ludzie, którzy uwierzyli. Prości japońscy chłopcy w „Milczeniu” i Indianie Guarani w „Misji” przyjęli wiarę chrześcijańską i za nią ponieśli męczeńską śmierć. Ci

ni nie? Czy możemy ratować innych, sami wyrzekając się swej wiary? Czy są granice męczeństwa, jakie możemy znieść? Dlaczego Bóg tak srogo pozwala doświadczać swoich wyznawców?

To pytania natury osobistej mogące towarzyszyć odbiorowi filmu, ale mogą być jeszcze inne, skierowane do reżysera filmu. Czy tym monumentalnym, trzygodzinnym dziełem chciał pokazać,

że chrześcijaństwo nie jest w stanie zakorzenić się na każdej glebie, czy wprost przeciwnie, że właśnie wbrew wszelkim przeciwnościom, należy dalej trwać?

Odpowiedzi trudno znaleźć w niejednoznacznym zakończeniu filmu, i również w dzisiejszej, współczesnej Japonii, gdzie chrześcijaństwo ma szczątkowe znaczenie, nie przekraczając 1 procenta wyznawców. Czy zatem warto było? Czy ci męczennicy przelali krew nadaremnie?

Dawno już żaden film nie miał tak skrajnych recenzji jak „Milczenie”. Co

ciekawe nikt nie odmawia reżyserowi wielkości i niezwykłych walorów artystycznych. Tyle, że na pytanie czy jest to film chrześcijański, czy heretycki, padają zgola odmienne odpowiedzi.

Na portalach katolickich można spotkać skrajne opinie o dziele Scorsese, chociaż większość dzieło chwali. Jednym z zarzutów jest apoteoza zdrady. Ja zaś sądzę, że wielką zaletą tego filmu jest fakt, iż wielki reżyser pokazuje temat wiary w czasach walki z wiarą i ogólną laicyzacją zachodniej kultury.

Recenzenci z branży artystycznej szukają zaś przyczyn komercyjnej klęski filmu i upatrują ją, mówiąc w dużym uproszczeniu, w braku skrojonej na modłę Hollywoodu fabule. Choćby w tym, że jak ktoś napisał, brak jest wątku romansowego i wyrazistych postaci kobiet.

Jedno jest pewne. To film wobec którego nie można być obojętnym. Scorsese nic nam tu nie narzuca. To nie katechizm. To nie Pismo Święte. Tu jest człowiek, który albo słyszy Boga, albo odbiera tylko milczenie. Ten film może jednym dać moc a innym zwątpienie, ale na pewno nikogo nie pozostawi obojętnym na sprawy wiary i spraw ostatecznych, przed którymi może stanąć każdy człowiek.

JANUSZ WOLNIAK



FOT. DYSTYBUTOR FILMU

Większość jego filmów to wybitne już klasyki kina sensacyjnego, słowem rozrywka na najwyższym poziomie. Tym razem jest inaczej. Na to dzieło masowa publiczność nie przyszła. Film oparty jest na powieści „Milczenie” autorstwa japońskiego pisarza Shusaku Endo opowiadającej historię XVII-wiecznych misjonarzy jezuitów krzewiących chrześcijaństwo w Japonii.

Przeciętny widz nie ma zielonego pojęcia dlaczego wówczas w Japonii prześladowano wyznawców Jezusa. I wcale mądrzejszy po projekcji filmu nie wychodzi. Na to pytanie trzeba szukać odpowiedzi w książkach historycznych, co na pewno nie ułatwia recepcji utworu.

Myślę jednak, że Scorsese zdawał sobie sprawę, że wprowadzając zbyt rozbudowaną narrację historyczną, stworzyłby dzieło edukacyjne, dlatego pozostawił widza z niedopowiedzeniem. Kto chce wiedzieć więcej, niech sobie gdzieś doczyta.

W tym filmie są ważniejsze pytania niż same dociekania historyczne. Tu nie ma pola manewru. Bohaterowie tego dzieła stają w obliczu spraw ostatecznych. Życia i śmierci. Dobra i zła. Wiary i apostazji. Te antynomie sprawiają, że mamy do czynienia z utworem egzystencjalnym. Gdyby chcieć szukać

zaś, którzy im tę wiarę przynieśli, księża-misjonarze, temu zadaniu nie sprościli. Oczywiście nie wszyscy. Tylko niektórzy, ale w wypadku „Milczenia” główni bohaterowie.

Krótko mówiąc o fabule, skupia się ona na wyprawie dwóch katolickich misjonarzy z Portugalii - Sebastiana Rodriguesa i Francisca Grappe, pokonujących tysiące kilometrów, aby potajemnie przedostać się do Japonii, gdzie toczy się bezwzględna walka władzy z chrześcijaństwem. Misjonarze poszukują swojego nauczyciela, ojca Cristovao Ferreire (postać historyczna, 1580-1652), o którym krążą plotki, że wyrzekł się wiary katolickiej i został buddyjskim mnichem.

Fenomen tego filmu tkwi, tak jak to bywa w dziełach wielkich artystów, w trudności znalezienia odpowiedzi na proste zdawałoby się pytania. Po projekcji, tak jak w tytule filmu, trwa milczenie. Ludzie w ciszy wychodzą z sal kinowych zatopieni w swoich myślach.

Jakie pytania mogą nurtować odbiorców dzieła Scorsese? Wiele z nich podsuwa sam reżyser, każąc nam przypatrywać się męce i torturom, jakim poddawani są wyznawcy Chrystusa. Dlaczego jedni godzą się podeptać wizerunek Boga, by ocalić życie, a in-

WYBRANE FRAGMENTY RECENZJI

Dawid Muszyński, dziennikarz - naEkranie

Film jest świetnie zagrany. Mistrzowsko wyreżyserowany. Jedynie jego tematyka i długość nie każdemu mogą przapaść do gustu. Jestem przekonany, że wiele osób, widząc na plakacie nazwisko Scorsese, będzie spodziewała się filmu bardziej rozrywkowego i wyjdą z kina zawiedzeni. Ten oparty na powieści Milczenie autorstwa Shusaku Endo dramat historyczny nie należy do produkcji lekkiego gatunku. Jest raczej skierowany do wymagającej widowni.

Marta Bałaga, dziennikarka filmowa, Onet

„Milczenie”, choć i tak powtarzano szeptem na długo przed premierą, arcydziełem nie jest. Nie mogłoby nim być – najnowszy film Martina Scorsese jest z założenia niedoskonały, stworzony wręcz po to, żeby go odrzucić. A potem nie móc przestać o nim myśleć. (...) Po ekscesach „Wilka z Wall Street” Scorsese idzie na detoks, leczniczą głodówkę, bo „Milczenie” nie pozwala sobie nawet na chwilę ironicznego oddechu – jego powaga wydaje się pochodzić z innej epoki. Może dlatego członkowie Akademii przyjęli go wzruszeniem ramion i pełnym zażenowaniem uśmiechem. Takie kino, jakkolwiek brutalnie to nie zabrzmia, po prostu nie jest seksowne.

Joanna Petry Mroczkowska, katolicki portal Deon

To dobry film do medytacji nad swoją wiarą i niewiarą. Zarówno pod adresem powieści, jak i filmu wytaczano zarzut, że nie daje rozwiązania, wzniosłej perspektywy, klarownego jednoznacznego „katechizmowego” rozstrzygnięcia. A takie bardzo lubimy. Chyba w Polsce mamy teraz do owych gotowych rozwiązań szczególne upodobanie. (...) Szacuje się, że do 1581 r. w Japonii było już około 200 kościołów i 150 tys. wiernych - dyktator Hideyoshi w 1587 roku wydał pierwszy edykt przeciw misjonarzom, nakazując im opuścić Japonię. (...) Rok 1640 wyznacza ważną cezurę w historii Japonii, przynosząc kres „chrześcijańskiemu stuleciu”. Japonia odcięła się od świata, a tamtejsi chrześcijanie zostali zmuszeni do zejścia do podziemia. (...) Są kraje, jak Japonia, gdzie kanonizowani święci to wyłącznie męczennicy.

Jerzy Wolak, dziennikarz PCH 24

Martin Scorsese nakręcił film o zdradzie – nieukaranej, niepotępionej, nieodpokutowanej. De facto więc pochwalił duchownych, którzy wyparli się Boga i przyjąwszy obcą religię wstąpili na służbę skrajnie antychrześcijańskiego reżimu. A jednocześnie napluł w twarz tysiącom męczenników, którzy z miłości do Jezusa Chrystusa i wierności Jego nauce woleli śmierć niż uchybienie złożonemu w ich duszach depozytowi wiary. Tym zaś, których najwyższej pochwały godną postawę wierności aż po zgon w wyrafinowanych męczarniach pięknie notabene w swoim filmie ukazał, wystawił certyfikat ciężkiego frajera. No bo po co było cierpieć wisząc całymi dniami głową w dół (ze skórą głęboko naciętą za uszami, by odsączyć nadmiar spływającej krwi w celu wydłużenia agonii), albo dać się polewać wrzątkiem, skoro można było niezobowiązująco podeptać wizerunek Zbawiciela, po czym żyć długo i szczęśliwie ciesząc się niezakłóconą wewnętrzną wiarą we wszystko, w co tylko katolik ma wierzyć? (...)

A faktycznie są w „Milczeniu” sceny piękne, które każdemu katolikowi powinny zapaść głęboko w duszę. To proste sceny nieopisanego radości japońskich owieczek na widok wytęsknionych pasterzy, ich ekstazy reakcji na krucyfiks czy różaniec, ich wiary, że oto stanęli na progu raj. To sceny prostej, niewymuszonej, oczywistej wierności. To sceny niechcianego, ale mimo szczerych pragnień nie dającego się bez grzechu uniknąć męczeństwa. Czasami równie prostego: ciach i głowa toczy się brukając brzydkim brunatnym śladem ładnie zgrabionym piaseczek schludnego podwórka ...(...)

Dlaczego bowiem chcąc pokazać chrześcijaństwo w Kraju Kwitnącej Wiśni wybrał czas dorzynania dziesiątkowanej i rozproszonej trzódki, a nie okres jej najbujującego rozkwitu, gdy wyznawców Chrystusa liczone tam w setkach tysięcy? Dlaczego przedstawił odszczepieńców stanowiących nikły wyjątek, nie zaś liczne grono wiernych do końca (jak choćby Pawła Miki, Jana Soan, Jakuba Kisai, Joachima Sakakibare, Ludwika Ibaraki, Leona Karasumę czy Pawła Suzuki), którzy dziś odbierają należną sobie cześć na ołtarzach Kościoła?

HUMOR

Szaleje pożar. Małżeństwo wybiega z płonącego budynku.

Żona mówi do męża:

– Wiesz, Zdzisiek, po raz pierwszy od 15 lat wychodzimy gdzieś razem..

○○○○

– Hej. I jak twoja bezsenność?

– Byłem u lekarza.

– I co zalecił?

– Walnąć sobie pięćdziesiątkę przed snem.

– I co? Pomaga?

– Pewnie. Wczoraj kładłem się osiem razy.

○○○○

Po roku studiów studentka wpada do domu i od progu krzyczy:

– Mamo! Mam chłopaka!

Krzyżówka nr 3

1		2		3		4		5		6		7	8	9
		5	9					20				10		22
										33				
11								12						
			4			38		27		14				23
													32	
		13				14								
15						30		43		2				11
16							17							
		29		45									39	
							46							
18		19			20				21		22			23
		6							25					19
			35											
24				25		26			27			28		
		21				1			10			31		
				47										
29					42	37				31		28		
														32
18														7
33					15	34			34			13		
														44
35					36									
		36						26	12					3

Poziomo:

- 1 umieszczenie w miejscu odosobnienia, np w XII 1981
- 7 składa się z kilku batalionów
- 11 zrywane w sadzie
- 12 kobieta biorąca udział w Biegu Solidarności
- 13 odgwizdany przez sędziego
- 14 wskaźnik liczbowy określający relację zachodzącą między jednostkami różnych systemów
- 16 z góry upatrzona
- 17 gruchnąć, huknąć, zakrzyknąć
- 18 na kominiarzu
- 20 praca na wyścigi
- 22 nieład, mętlik
- 24 podawać lub zalecać podawanie leku lub kosmetyku
- 27 odbiera porody, położnik
- 29 związkowa lub Narodów Zjednoczonych
- 31 ze stolicą w Nikozji
- 33 warstwa społeczna, która dała początek szlachcie
- 34 bywa ślepa
- 35 strój dyrygenta
- 36 nauka o gardle i uszach

Pionowo:

- 1 parkowy krzew o czerwonych owocach
- 2 przekłada tekst
- 3 deklaracja powzięta przez jakieś zgromadzenie
- 4 impreza co cztery lata
- 5 soczysty, duży owoc
- 6 partyjny teoretyk
- 8 w ławce, z warkoczem
- 9 bić brawo
- 10 kwiat zakochany w sobie
- 15 do książki pamiątkowej lub do indeksu
- 17 piękności szkodzi
- 19 służbowy wyjazd
- 21 autor sztuk scenicznych
- 22 słynny brytyjski premier
- 23 zagrywka w tenisie
- 24 utwór o tematyce biblijnej, nie umieszczony w kanonie biblijnym
- 25 grube gałęzie
- 26 ciastko lub trasa w Warszawie
- 28 konie + wóz
- 30 osoba leżąca w szpitalu, pacjent
- 32 ulga dla koni, jak wysiadzie

SK

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	
24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47

Wśród osób, które do 3 kwietnia nadesłały mailem na adres redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl prawidłowe rozwiązanie (hasło krzyżówki) rozlosujemy 3 nagrody. W tytule maila proszę wpisać *Krzyżówka nr 3*.
Dziękujemy za nadesłane rozwiązania. Nagrody za rozwiązanie lutowej krzyżówki otrzymują: pani Justyna z Wrocławia, pani Małgorzata z Wrocławia i pan Andrzej z Wiązowa.

– Świetnie! Gdzie on studiuje?
– Mamo, on ma dopiero dwa miesiące.

○○○○

Kupowanie damskiej bielizny jest jak kupowanie wina: Białe czy czerwone?

Kupowanie męskiej bielizny jest jak kupowanie piwa: 6 czy 12?

○○○○

Wchodzi Amerykanin do baru w Polsce i mówi:

– Słyszałem, że wy, Polacy sporo potraficie wypić. Założę się o 500 dolców, że żaden z was nie wypije litra wódki jednym haustem.

W barze cisza.

Każdy boi się podjąć zakład.

Jeden gościu nawet wyszedł.

Mija kilka minut, wraca ten sam gościu, podchodzi do Amerykanina i mówi:

– Czy twój zakład jest wciąż aktualny?

– Tak. Kelner! Litr wódki podaj!

Gościu wziął głęboki oddech i fru... z litra wódki została pusta butelka.

Amerykanin stoi jak wryty, wypłaca 500 dolców i mówi:

– Jeśli nie miałbyś nic przeciwko, mógłbym wiedzieć, gdzie wyszedłeś kilka minut wcześniej?

– A, poszedłem do baru obok sprawdzić, czy mi się uda.

○○○○

Skąd się wziął zwyczaj puszczenia kobiet przodem np. w przejściu?

W czasach prehistorycznych nasi przodkowie sprawdzali w ten sposób, czy w jaskini nie ma niedźwiedzi.

○○○○

– Sylwia, coś taka wnerwiona?

– Wyobraź sobie: 9 miesięcy w ciąży, 5 godzin rodzenia, pół roku nieprzespanych nocy, a ona i tak podobna do ojca!

○○○○

U kawalera – wszystko leży na swoim miejscu.

U żonatego – wszystko jest poukładane... diabli wiedzą gdzie!

○○○○

Facet chwali się kolegom po narodzinach syna:

– Widzicie, jaki do mnie podobny?

– Nie szkodzi, najważniejsze, że zdrowy.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

